



Stołeczny Magazyn **POLICYJNY**

ISSN 1731-4550

październik 2016

www.magazyn.policja.waw.pl



**Setki dokumentów -
jeden profil psychologiczny** s. 12

Wyróżnienia ministra dla dzielnicowych

– Usłyszeliśmy historię dziesięciu dzielnicowych wyróżniających się postawą w służbie – powiedział minister Mariusz Błaszczak podczas uroczystości w siedzibie MSWiA, nagradzając funkcjonariuszy, którzy podejmowali niebezpieczne interwencje w prywatnym czasie.

Minister przypomniał również, że pracę mundurowych docenili uczestnicy Światowych Dni Młodzieży, którzy wiwatowali na cześć funkcjonariuszy. – To dowód na to, że polska Policja zmienia się w dobrym kierunku – podkreślił szef MSWiA.

Wśród dziesięciu wyróżnionych policjantów znaleźli się: mł. asp. Kamil Janik oraz sierż. sztab. Agnieszka Henzel - dzielnicowi z Komendy Rejonowej Policji Warszawa VII. Funkcjonariusze w sierpniu uratowali życie mężczyźnie usiłującemu popełnić samobójstwo.

Podczas tej samej uroczystości minister poinformował o uruchomieniu nowej wersji aplikacji mobilnej „Moja Komenda”.

Aplikacja umożliwia wyszukanie każdego dzielnicowego w Polsce. Aby to zrobić, wystarczy wpisać np. adres zamieszkania, a aplikacja odnajdzie funkcjonariusza, który dba o nasz rejon zamieszkania oraz pokaże, w której jednostce on pracuje. Dzielnicowych możemy wyszukać także po ich imieniu i nazwisku. Aby połączyć się z funkcjonariuszem, wystarczy jedno kliknięcie. Wyszukiwarka dzielnicowych działa w trybie offline. Użytkownik nie musi mieć dostępu do Internetu, aby odnaleźć swojego dzielnicowego.

Aplikacja zawiera także bazę teleadresową wszystkich komend i komisariatów w Polsce. Dodano do niej dodatkowe jednostki, m.in. rewiry dzielnicowych oraz posterunki.

Aplikacja została wyposażona w dwa tryby wyszukiwania informacji. Po włączeniu usług lokalizacyjnych w telefonie sama odnajdzie najbliższe policyjne obiekty. Po przejściu w tryb online wystarczy jedno kliknięcie, by wskazała trasę do najbliższej komendy lub komisariatu. Równie sprawnie połączy nas z dyżurnymi policjantami z wybranej jednostki. Dodatkowo umożliwia wyszukanie po nazwie jednostki, ulicy lub kodzie pocztowym.

„Moja Komenda” jest dostępna na telefony z systemem Android oraz iOS. Usługa jest bezpłatna. ■

wykorzystano mat. MSWiA



foto MSWiA

Konferencja Szefów Policji Stolic Europejskich

Komendant Stołeczny Policji insp. Robert Żebrowski uczestniczył w dniach 8-11 września br. w międzynarodowej 38. Konferencji Szefów Policji Stolic Europejskich. Tegorocznym gospodarzem spotkania był szef budapesztańskiej Policji. Gościem honorowym spotkania był Minister Spraw Wewnętrznych Węgier Sándor Pintér.

W kilkunastu dniowym spotkaniu uczestniczyły 34 policyjne delegacje z całej Europy, a także: Armenii, Azerbejdżanu i Gruzji. Konferencja stanowiła okazję do wymiany doświadczeń i informacji oraz zacieśnienia współpracy międzynarodowej. Tegoroczne obrady zostały poświęcone zagadnieniom związanym z podstawowymi środkami zapewnienia porządku publicznego i zwalczania przestępczości, podejmowanymi w nadzwyczajnych sytuacjach.

Polska delegacja omówiła przygotowania stołecznej Policji do przywracania porządku publicznego w sytuacji wystąpienia ataku terrorystycznego. Doświadczenia zebrane po atakach terrorystycznych przedstawił delegaci z Brukseli, Londynu, Madrytu i Paryża. Kolejna konferencja odbędzie się w Lizbonie. ■



foto archiwum Gabinetu Komendanta Stołecznej Policji

Drogie Czytelniczki, Drodzy Czytelnicy

Historia i teraźniejszość - te dwa słowa o doniosłym znaczeniu oddają istotę funkcjonowania każdego kraju, każdego społeczeństwa. Mają też ważne znaczenie dla Policji. Przeszłość nie odchodzi w cień. Wspominamy często bohater-skich policjantów, którzy z pełnym zaangażowaniem pełnili służbę. Wspominamy też wydarzenia, które decydowały o przyszłości policyjnej formacji.



W bieżącym numerze Stołecznego Magazynu Policyjnego postanowiliśmy sięgnąć pamięcią jeszcze głębiej do historii stołecznych stróżów prawa, nawet tej sprzed setek lat. Rozpoczynając nowy cykl „Kryminalne historie starej Warszawy” zapraszamy na początek na spacer, w którym odkryjemy kilka mrocznych historii miasta i opowiemy o sprawach kryminalnych, z którymi borykali się ówczesni funkcjonariusze.

W miesięczniku dojdziemy też do czasów nam najbliższych i odwiedzimy wydział prewencji stołecznej Policji, by dowiedzieć się, jak obecnie zapobiega się przestępczości i w jakim kierunku zmierza współczesna policyjna prewencja.

Zapraszamy do lektury. ■

**Redaktor Naczelna
nadkom. Anna Kędzierzawska**



SPIS TREŚCI

AKTUALNOŚCI

- 2 Wyróżnienia ministra dla dzielnicowych
- 2 Konferencja Szefów Policji Stolic Europejskich
- 3 Święto Kawalerii Polskiej z udziałem KSP
- 4 Oddajesz krew, ratujesz życie
- 4 Sukces stołecznych piłkarek
- 5 Prezydent i minister z wizytą u policjantów
- 5 15 lat spotkań na Jasnej Górze
- 6 77. rocznica agresji sowieckiej na Polskę
- 6 Ogólnopolskie ćwiczenie „TARCZA 16”

W NASZYM GARNIZONIE

- 7 Wydział Prewencji KSP
- 8 Razem tworzymy bezpieczną Warszawę
- 10 Całe życie z prewencją
- 11 Policja a profilaktyka
- 12 Setki dokumentów - jeden profil psychologiczny
- 14 Powrót do kraju, do rzeczywistości

KRYMINALNE HISTORIE STAREJ WARSZAWY

- 15 Ścieżkami kryminalnej Warszawy sprzed lat
- #### WARTO WIEDZIEĆ
- 17 Jak zachować się w przypadku alarmu bombowego?
 - 18 Orły są szare, a papugi pstrokatę

ROZRYWKA

- 19 Konkurs na opowiadanie kryminalne
- 19 Policyjna krzyżówka

Święto Kawalerii Polskiej z udziałem Komendy Stołecznej Policji

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Komenda Stołeczna Policji, którą reprezentował młodszy inspektor Hubert Kowalczewski, uczestniczyła w dwudniowych obchodach Święta Kawalerii Polskiej, które odbyły się na terenie kompleksu wojskowego przy ul. Kozielskiej w Warszawie. W uroczystości wzięł udział policyjny pododdział konny, prezentowano sprzęt specjalistyczny i policyjne pojazdy.

Policjanci Ogniwa Konnego Sekcji Konnej i Przewodników Psów Służbowych Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP 10 września wzięli udział w obchodach Święta Kawalerii Polskiej na pl. Piłsudskiego. W defiladzie, którą poprowadzono głównymi arteriami Warszawy, obok pododdziałów konnych wystawionych przez Wojsko Polskie, prezentowało się 10 policyjnych jeźdźców.

W drugim dniu obchodów na terenie obiektu wojskowego „Legia - Kozielska” w Warszawie odprawiono mszę polową. W samo południe rozpoczął się festyn, podczas którego obok pokazów kawalerzystów prezentowali się również stołeczni policjanci. Równolegle, w sąsiedztwie hipodromu, uczestnicy festynu mieli okazję obejrzeć oznakowany radiowóz, Posterunek Mobilny Policji oraz policyjne motocykle. Sprzęt specjalistyczny prezentował Komisarjat Rzeczny Policji w Warszawie. Nie mogło zabraknąć również lubianej przez dzieci maskotki - Kapitana Wyderki, który jest najlepszym propagatorem programu profilaktycznego „Bezpiecznie nad wodą”. Dużym zainteresowaniem cieszył się pokaz działania robota pirotechnicznego, zorganizowany przez funkcjonariuszy Wydziału Realizacyjnego KSP. Swoje stanowisko promocyjne miał Wydział Prewencji KSP oraz Stołeczny Magazyn Policyjny. Na gości czekały również wystawy okolicznościowe i stoł artystyczny Klubu Dowództwa Garnizonu Warszawa. Nie zabrakło także wojskowej grochówki i chleba.

Warto dodać, że prezentujące się podczas dwudniowych uroczystości Ogniwo Konne Sekcji Konnej i Przewodników Psów Służbowych Wydziału Wywiadowczo-Patrolowego KSP obchodzi w przyszłym roku swoje 45-lecie. ■



dołącz do nas na
facebook.com/komendastolecznepolicji

Oddajesz krew, ratujesz życie

KARINA POHOSKA

Już po raz kolejny przed Komendą Stołeczną Policji stanął krwiobus, w którym można było oddać krew. Policjanci i pracownicy Policji, jak zwykle nie zawiedli, 2 września licznie stawili się na miejscu i podzielili się tym, co mają najcenniejszego. Cel był jeden, czyli ratowanie życia. Oddana podczas wrześniowej akcji krew w większości trafiła do trzech potrzebujących osób, w tym do małego dziecka.

O 8:30 przed budynkiem Komendy Stołecznej Policji zgromadziło się wiele osób, które przyszły oddać krew. Po krótkim lekarskim wywiadzie i wypełnieniu ankiety okazywało się, kto może ją oddać, a kto nie. Niestety, przez różne sytuacje zdrowotne kandydat na dawcę może zostać zdyskwalifikowany na stałe lub na określony czas, który jest uzależniony od przyczyny takiej dyskwalifikacji. Przypomnijmy, że dawcą krwi może zostać zdrowa osoba między 18 a 65 rokiem życia, ważąca nie mniej niż 50 kg.

Łącznie zgłosiło się 54 chętnych. Po weryfikacji zakwalifikowano ostatecznie 47 osób, które oddały ponad 21 litrów krwi. Wśród tych osób był również nacelnik Laboratorium Kryminalistycznego KSP - mł. insp. Piotr Kondrakiewicz, honorowy dawca krwi z 30 oddanymi litrami na koncie.

Każdy z oddających krew otrzymał małą paczkę ze słodkościami. Już teraz wszystkich, którzy mogą, zachęcamy do przyłączania się do takich akcji, bo nigdy nie wiadomo, kiedy my sami lub ktoś z naszych bliskich będzie potrzebował tego życiodajnego daru. ■

foto Piotr Świątek



■ Mobilny Punkt Poboru Krewi, potocznie zwany krwiobusem, stojący na parkingu przed Komendą Stołeczną Policji

Sukces stołecznych piłkarek

AGNIESZKA WŁODARSKA

II Turniej Piłki Nożnej Kobiet i Mężczyzn o Puchar Komendanta Głównego Policji, rozegrany w dniach 15-17 września w Olsztynie, zgromadził reprezentacje 18 drużyn męskich i 7 kobiecych z różnych służb mundurowych. Sukcesem zakończył się udział naszych koleżanek – stołeczne piłkarki zajęły 2 miejsce. Drużyna męska uplasowała się na 7 miejscu.

Zawodnicy rozegrali w sumie ponad 70 meczów. Po dwóch dniach zaciętej rywalizacji w grupach policjantki reprezentujące garnizon warszawski o pierwsze miejsce walczyły z drużyną z Komendy Głównej Policji. Mecz zakończył się wygraną naszych przeciwniczek (0:1). Tym samym stołeczne piłkarki w ogólnej klasyfikacji zajęły II miejsce.

Męska drużyna, reprezentująca garnizon, zakończyła turniej na 7 miejscu. Królem strzelców rozgrywek został sierż. sztab. Marcin Składowski z KRP Warszawa II.

Nasze piłkarki i piłkarze wystąpili w strojach ufundowanych przez NSZZ Policjantów Komendy Stołecznej Policji.

Organizatorami II Turnieju Piłki Nożnej Kobiet i Mężczyzn o Puchar Komendanta Głównego Policji była Komenda Wojewódzka Policji w Olsztynie oraz Warmińsko-Mazurski Zarząd Wojewódzki NSZZ Policjantów w Olsztynie. Wszystkie mecze turniejowe zostały rozegrane na stadionie UWM w Kortowie. ■

foto archiwum prywatne Zbigniewa Osińskiego



Prezydent i minister z wizytą u policjantów

KOM. IWONA JURKIEWICZ

3 września w CSP w Legionowie Prezydent RP Andrzej Duda oraz Minister Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusz Błaszczak wręczyli w towarzystwie szefów służb listy gratulacyjne policjantom, strażakom, strażnikom granicznym, funkcjonariuszom BOR oraz strażakom-ochotnikom, którzy pełnili służbę podczas szczytu NATO i Świątowych Dni Młodzieży.

Podziękowania otrzymało łącznie ponad 300 funkcjonariuszy. Słowa uznania, dotyczące profesjonalnego działania służb, docierały do Polski od samych pielgrzymów zarówno z naszego kraju, jak i z zagranicy. W zabezpieczenie lipcowego szczytu NATO również zaangażowane były wszystkie służby podległe MSWiA - łącznie około 10 tys. funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Biura Ochrony Rządu i Państwowej Straży Pożarnej. Wśród wyróżnionych funkcjonariuszy byli m.in.: Komendant Stołeczny Policji insp. Robert Żebrowski, p.o. Zastępcy Komendanta Stołecznego Policji mł. insp. Piotr Berent, a także Zastępca Komendanta Stołecznego Policji mł. insp. Hubert Kowalczewski. W obecności najwyższych władz państwowych i kierownictwa Policji odbyła się defilada pododdziałów, pokaz musztry paradnej, występ orkiestry policyjnej i Straży Granicznej oraz pokaz wyjątkowych umiejętności jazdy policyjnych motocyklistów z Motocyklowej Asysty Honorowej.

Uroczystościom towarzyszył piknik, który był okazją do zaprezentowania sprawności poszczególnych formacji mundurowych. Goście mogli obejrzeć pokazy Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP, Wydziału Zabezpieczenia Specjalnego Biura Ochrony Rządu, Sekcji Realizacji Wydziału Zabezpieczenia Działań Nadwiślańskiego Oddziału SG oraz Zastępu Jednostki Ratowniczo Gaśniczej nr 10 PSP m.st. Warszawy. Funkcjonariusze zaprezentowali współpracę służb w sytuacji zagrożenia, zatrzymanie i obezwładnienie napastnika, desant ze śmi-



głowca oraz ugaszenie pożaru po wybuchu samochodu.

W trakcie pikniku rozgrywany był także turniej piłki nożnej o puchar ministra. W finałowym meczu zmierzyły się reprezentacje Policji i Państwowej Straży Pożarnej. Spotkanie zakończyło się wynikiem 1:0 dla Policji. ■

wykorzystano mat. MSWiA

foto Piotr Świątek

15 lat spotkań na Jasnej Górze

KARINA POHOSKA

Jasnogórskie Błonia już po raz kolejny były świadkiem przywiązania do tradycji i wartości duchowych. W Częstochowie spotkali się policjanci, pracownicy Policji i wiele osób związanych z tą formacją mundurową. Niektórzy z nich na Jasnogórskie Spotkania Środowiska Policyjnego jeżdżą od samego początku.

Jedną z takich osób jest kapelan stołecznej Policji ksiądz Józef Joachimczak, który bardzo lubi tam wyjeżdżać i jak podkreśla, jest to dla niego wyjątkowy i osobisty moment zawierzenia Matce Boskiej spraw nie tylko swoich, ale też policjantów i pracowników cywilnych.

Z roku na rok przybywa ludzi chętnych do wzięcia udziału w pielgrzymce. W alei Henryka Sienkiewicza, przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza odbył się uroczysty apel upamiętniający rocznicę zbrodni katyńskiej. Natomiast głównym punktem pielgrzymki była oczywiście msza święta w intencji środowiska policyjnego, celebrowana przez gen. bryg. ks. bpa Józefa Guzdkę, Delegata Konferencji Episkopatu Polski do spraw duszpasterstwa Policji wraz z policyjnymi kapelanami. Po mszy wszyscy tradycyjnie zbrali się przy tablicy „Gloria Victis”, aby pomodlić się za policjantów pomordowanych na wschodzie wiosną 1940 r., a następnie przed Cudownym Obrazem w Kaplicy Matki Boskiej Jasnogórskiej z modlitwą we własnych intencjach. ■



foto KWP w Katowicach

77. rocznica agresji sowieckiej na Polskę

KOM. EWA SZYMAŃSKA-SITKIEWICZ

W całym kraju 17 września odbyły się obchody upamiętniające ofiary napaści sowieckiej na Polskę we wrześniu 1939 r. W uroczystościach, które miały miejsce w Warszawie, oprócz przedstawicieli władz państwowych i samorządowych, wziął udział Komendant Stołeczny Policji inspektor Robert Żebrowski.

Na Placu Apelowym Muzeum Katyńskiego odbyła się msza święta pod przewodnictwem biskupa polowego WP, gen. bryg. ks. Józefa Guzka. Uczestniczył w niej m. in. minister obrony narodowej Antoni Macierewicz. Inspektor Robert Żebrowski, w asyście delegacji Komendanta Głównego Policji, złożył wieniec przy epitafiach osób pomordowanych w obozach NKWD. Po nabożeństwie Orkiestra Reprezentacyjna Policji pod batutą mł. insp. Janusza Trzepizura dała koncert patriotyczny.

Po południu uroczystości przeniosły się pod Pomnik Poległym i Pomordowanym na Wschodzie. Po Apelu Pamięci odmówiono modlitwę i złożono wieńce.

Hołd ofiarom agresji oddał także Komendant Stołeczny Policji wraz z naczelnikiem Gabinetu Komendanta mł. insp. Piotrem Idzikowskim. Delegacja złożyła wieniec pod tablicą umieszczoną na ścianie budynku Komendy Stołecznej Policji. ■



Ogólnopolskie ćwiczenie „TARCZA 16”

Ponad 1500 osób, planowanych jako uzupełnienie kadr policyjnych na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa państwa, uczestniczyło w ćwiczeniu pod kryptonimem „TARCZA 16”. Zaangażowano w nie 74 wytypowane jednostki organizacyjne Policji, w tym komendy rejonowe i powiatowe garnizonu stołecznego, do których powołano rezerwistów wyznaczonych przez wojskowe komendy uzupełnień.

Przez cały dzień rezerwiści uczestniczyli w zajęciach teoretycznych i praktycznych, nabywając wiedzę policyjną dotyczącą m.in.: użycia i obsługi broni palnej, technik interwencji czy udzielania pierwszej pomocy przedmedycznej. To największe tego typu ćwiczenia w powojennej historii Policji, przeprowadzone przy współpracy administracji wojskowej. Inicjatorem i koordynatorem całości działań był Główny Sztab Policji KGP przy wsparciu Biura Finansów i Biura Logistyki Policji Komendy Głównej Policji. W garnizonie stołecznej w ćwiczeniu uczestniczyły Komendy Rejonowe Policji: II, V i VI oraz Komendy Powiatowe Policji w Piasecznie i Nowym Dworze Mazowieckim.

Głównym założeniem ćwiczenia było praktyczne sprawdzenie mechanizmów i procedur powoływania rezerw osobowych do jednostek organizacyjnych Policji. Uczestnicy ćwiczenia poznali zadania, obowiązki i uprawnienia osób posiadających przydziały organizacyjno-mobilizacyjne do służby w jednostce organizacyjnej Policji przewidzianej do militaryzacji. Zostali także zapoznani z zakresem przydzielonych zadań służbowych, podstawami prawnymi związanymi z zapewnieniem bezpieczeństwa i porządku publicznego w miejscu pełnienia służby, podstawami prawnymi, warunkami, zasadami i przypadkami stosowania środków przymusu bezpośredniego, zasadami prowadzenia ochrony obiektów, a także przestrzeganiem zasad bezpieczeństwa i higieny pracy w Policji. Poznawali także zasady udzielania

pierwszej pomocy przedmedycznej w ratowaniu zdrowia i życia poszkodowanych. Finansowanie przedsięwzięcia zapewniono ze środków budżetowych ujętych w Programie Pozamilitarnych Przygotowań Obronnych Działu Administracji Rządowej Sprawy Wewnętrzne w latach 2013-2022, przeznaczonych na wydatki obronne. ■

wykorzystano materiały KGP



WYDZIAŁ

PREWENCJI KOMENDY STOŁECZNEJ POLICJI



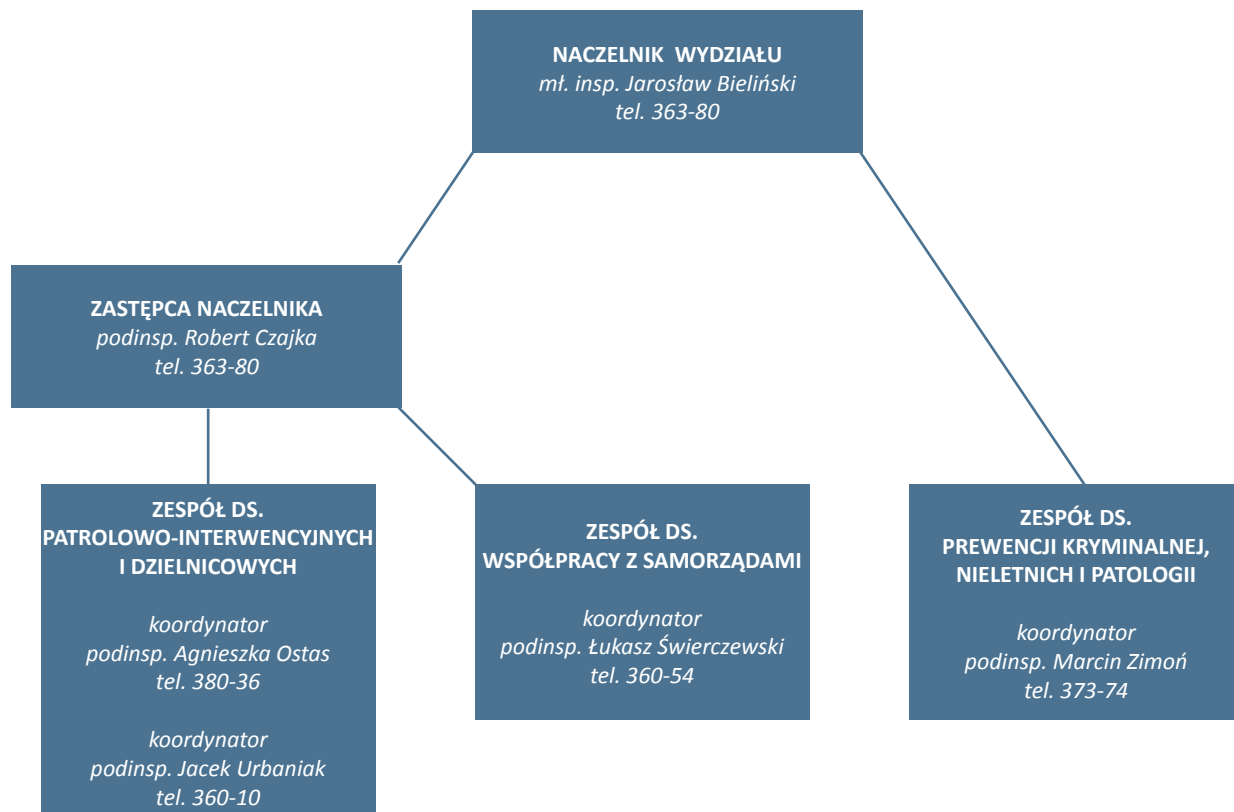
ZATRUDNIENI POLICJANCI - 25
ZATRUDNIENI PRACOWNICY POLICJI - 7



Młodszy inspektor Jarosław Bieliński od ponad 25 lat związany jest z Komendą Stołeczną Policji. Pracował w Oddziale Prewencji, Wydziale Ruchu Drogowego, Wydziale Prewencji oraz Wydziale Komunikacji i Współpracy ze Społeczeństwem. W styczniu 2005 r. objął funkcję zastępcy naczelnika Wydziału Prewencji, a w sierpniu 2011 r. został naczelnikiem Wydziału Doskonalenia Zawodowego. Od 23 marca 2015 r. jest naczelnikiem Wydziału Prewencji KSP.

Ukończył kierunek „Pedagogika w zakresie edukacji dla stanów nadzwyczajnych” na wydziale psychologicznym Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku oraz w tej samej uczelni studia podyplomowe: w zakresie edukacji dla bezpieczeństwa - przysposobienie obronne oraz w zakresie ochrona informacji niejawnych i wiadomości prawnie chronionych. Jest też absolwentem studiów podyplomowych z zarządzania organizacją w Wyższej Szkole Zarządzania i Prawa w Warszawie im. Heleny Chodkowskiej.

Interesuje go: prawo Unii Europejskiej, bieżące wydarzenia społeczno-polityczne, motoryzacja, literatura i muzyka klasyczna.



Wydział Prewencji
ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa, tel. (22) 603-63-80, fax (22) 603-61-34

Razem tworzymy bezpieczną Warszawę

NADKOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA

Doświadczenie w prewencji zdobywa od lat, teraz kieruje wydziałem odpowiedzialnym za nadzór w tym zakresie nad jednostkami stołecznego garnizonu. Zgromadził zespół policjantów znających się na swoim fachu i gotowych służyć radą młodszym kolegom. Dla mł. insp. Jarosława Bielińskiego kierunkiem działania policjantów pionu prewencji powinien być zawsze dialog ze społeczeństwem i szybka reakcja na problemy zgłaszane przez mieszkańców, także z wykorzystaniem najnowszych narzędzi komunikacji społecznej.

LICZBY O DUŻYM ZNACZENIU

Komenda Stołeczna Policji swoim zasięgiem obejmuje obszar ponad 6 tys. km². Zamieszkuje go około 3 mln osób. Na 300 zameldowanych mieszkańców przypada jeden policjant. Miasto jest obecnie jedną z najbezpieczniejszych stolic europejskich. – W ubiegłym roku na terenie garnizonu stołecznego średnio co 33 sekundy policjanci podejmowali interwencje, łącznie było ich prawie milion. Zdecydowaną większość stanowiły interwencje przeprowadzane w miejscach publicznych (921.621), dużo mniej domowych (10.415).

Sporządzono 3.210 Niebieskich Kart, ustalono 3.229 sprawców przemocy domowej, z tego 682 zatrzymano. Z roku na rok zmniejsza się też średni czas reakcji na zdarzenie. W terenie miejskim wynosił 9 min 22 sek. a w terenie wiejskim - 8 min 54 sek. W efekcie na gorącym uczynku policjanci zatrzymali prawie 2.500 osób. Te liczby mówią same za siebie. Pokazują ogrom pracy stołecznych policjantów prewencji i skalę zadań, z którymi muszą mierzyć się każdego dnia – mówi mł. insp. Jarosław Bieliński, naczelnik Wydziału Prewencji KSP.

WIEDZA TO NIE WSZYSTKO

Media codziennie informują o kolejnych policyjnych sukcesach, ale zdarza się i tak, że przedmiotem ich zainteresowania jest konkretna interwencja, której przebieg rodzi różne wątpliwości co do sposobu jej przeprowadzenia. Czy jest to normalna sytuacja przy tak dużej liczbie podejmowanych interwencji dziennie, czy można temu zaradzić? – Bardzo ważnym elementem profesjonalnego działania policjantów służby patrolowej jest znajomość przepisów prawa i umiejętność ich zastosowania podczas realizacji bieżących zadań. Nie można zapomnieć też o aspekcie bezpieczeństwa fizycznego funkcjonariuszy. Oczywiście wiedza teoretyczna i zdobycie podstawowych umiejętności podczas przeszkolenia podstawowego nie wystarcza. Potrzebne jest ciągłe doskonalenie taktyki i techniki prowadzonych czynności oraz doświadczenie, które policjant pionu prewencji nabywa z każdą kolejną interwencją – odpowiada naczelnik.

MIASTO, KTÓRE NIGDY NIE ŚPI

Służba w Warszawie ma swoją specyfikę. Wiele zadań realizowanych przez policjantów uzależnionych jest od wydarzeń mających miejsce w mieście. Poprzeczka została zawieszona wysoko, bo też i oczekiwania społeczeństwa są coraz większe. Wymagania, jakie stawia się policjantom prewencji są duże. Oczekuje się od nich profesjonalnego działania, empatii i życzliwości wobec osób, z którymi mają codziennie do czynienia na ulicach miasta.

Do ich zadań, oprócz całodobowego patrolowania miejskich arterii, osiedli i pozostałych rejonów, należy także zabezpieczenie imprez sportowych, zgromadzeń publicznych oraz imprez artystyczno-rozrywkowych, a tych w garnizonie stołecznym nie brakuje. W ub.r. zabezpieczono prawie 1.500 takich przedsięwzięć. Tylko w 2015 roku Komendant Stołeczny Policji zarządził 10 operacji

policyjnych i 68 akcji policyjnych, w trakcie których zabezpieczano m. in: 48 imprez masowych i 82 zgromadzenia. – We wszystkich tych przedsięwzięciach podstawową siłą, która je zabezpieczała, byli właśnie policjanci prewencji. W tym roku największym wyzwaniem dla funkcjonariuszy z KSP było zabezpieczenie na początku lipca Szczytu NATO, a pod koniec miesiąca wsparcie kolegów z Małopolski i Górnego Śląska podczas zabezpieczenia Światowych Dni Młodzieży z udziałem papieża Franciszka. Bez ogromnego doświadczenia, zaangażowania i umiejętności funkcjonariuszy różnych pionów, w tym prewencji, nie byłoby możliwe wykonanie tak wspaniałej pracy. Podkreślali to wielokrotnie przełożeni, kierownictwo resortu oraz przedstawiciele najwyższych władz – dodaje mł. insp. Bieliński.

MOBILNA POLICJA SŁUŻY MIESZKAŃCOM

Popularna od lat, głównie w krajach Europy Zachodniej idea „Community policing” stała się także podstawą koncepcji, wokół której buduje się relacje z mieszkańcami w Polsce. Zakłada ona, że skuteczne zwalczanie przestępczości i antyspołecznych zachowań wymaga bliskiej współpracy Policji z członkami społeczności lokalnej. O bezpieczeństwo troszczą się więc nie tylko powołane do tego służby, ale i sami mieszkańcy.

Ogromną rolę spełniają w tym zakresie dzielnicowi, którzy są wręcz zobowiązani do stałej współpracy z mieszkańcami. To właśnie wdrażaniu nowej formuły ich funkcjonowania, wynikającej z programu „Dzielnicowy bliżej nas” poświęcona była na początku września w Centrum Szkolenia Policji w Legionowie odprawa kadry kierowniczej garnizonu mazowieckiego, nadzorującej służbę prewencyjną. Uczestnicy podkreślali potrzebę podnoszenia ich kompetencji np. podczas zajęć warsztatowych w ramach lokalnego doskonalenia zawodowego.

Podczas szkolenia omówiono rozwiązania prawno-organizacyjne wynikające z Zarządzenia nr 5 Komendanta Głównego Policji z dnia 20 czerwca 2016 r. w sprawie metod i form wykonywania zadań przez dzielnicowego i kierownika dzielnicowych. Zwracano uwagę, że jednym z elementów mających wpływ na efektywność służby dzielnicowych jest nie tylko ścisła współpraca ze społecznościami lokalnymi, ale również z poszczególnymi komórkami organizacyjnymi jednostek, w tym z komórkami ds. nieletnich.

Rozmawiano też o nowych narzędziach komunikacji społecznej: Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa oraz aplikacji „Moja Komenda”. Podkreślano, że należy traktować je jako narzędzia pomocnicze w dialogu na linii obywatel - Policja. – Aplikacja „Moja Komenda” ułatwia użytkownikom smartfonów lokalizowanie komend i komisariatów Policji oraz dostęp do bazy wszystkich dzielnicowych w kraju. Odszukanie wybranego „policjanta pierwszego kontaktu” staje się niezwykle proste. Usługa pozwala na wyszukanie jednostek po adresie, nazwie, mieście lub kodzie pocztowym. Dzięki aplikacji można wytyczyć trasę i jak najszybciej trafić do wybranej komendy czy komisariatu. Widok street view w miejscu lokalizacji jednostki jeszcze bardziej ułatwia ▶

to zadanie. Zaledwie jedno kliknięcie umożliwia też połączenie z wybraną jednostką lub wybranym dzielnicowym – szczegółowo opisuje naczelnik i dodaje: – Z kolei Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa to możliwość zapoznania się z informacjami gromadzonymi w policyjnych systemach informatycznych oraz porównywanymi od społeczeństwa w trakcie bezpośrednich kontaktów z obywatelami, z przedstawicielami samorządu terytorialnego, organizacji pozarządowych oraz w trakcie debat społecznych. To również platforma, dzięki której każdy obywatel może za pośrednictwem Internetu zgłosić sprawę wymagającą sprawdzenia przez Policję.

WAŻNY SPOŁECZNY GŁOS

Nawiązywanie bezpośrednich kontaktów z mieszkańcami buduje wzajemne zaufanie i pokazuje, że policjanci są otwarci na problemy ludzi. – Cierpliwość, zrozumienie, chęć pomocy to cechy przypisane do policjanta prewencji, także w sytuacjach, kiedy omawiane problemy nie zawsze mają bezpośredni związek z konkretnym przestępstwem czy wykroczeniem. To właśnie taka relacja między członkami społeczności lokalnej a Policją pozwala liczyć w przyszłości na ich aktywność w działaniach mających na celu zwalczanie przestępstw.

Cykliczne spotkania ze społecznością lokalną to klucz do poznania ich problemów i oczekiwań. Dlatego też w ubiegłym roku na terenie garnizonu stołecznego kontynuowano debaty społeczne z mieszkańcami powiatów i dzielnic, w których uczestniczyli również starostowie, wójtowie, sołtysi, przedstawiciele władz samorządowych, prokuratorzy, przedstawiciele straży miejskich i gminnych oraz policjanci. – Odbyło się 55 takich spotkań, w tym: 2 na terenie komend rejonowych i powiatowych Policji, 53 na poziomie lokalnym – dzielnicowym, gminnym i osiedlowym. Łącznie uczestniczyło w nich ponad 2.200 osób. Omawiano m.in.: zagrożenia przestępczością z uwzględnieniem siedmiu najbardziej dotkliwych dla społeczeństwa kategorii przestępstw, kwestie zapobiegania przemocy w rodzinie i bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego. Zawsze podkreślano wagę poczucia bezpieczeństwa w miejscu zamieszkania i w miejscach publicznych. Mieszkańcy wielokrotnie powtarzali, że widok umundurowanego policjanta pozwala im czuć się bezpieczniej w miejscu zamieszkania – wyjaśnia mł. insp. Jarosław Bieliński.

SPOSÓB NA PREWENCJĘ

Profesjonalna komunikacja ze społeczeństwem przynosi wymierne korzyści: zwiększa poziom poczucia bezpieczeństwa obywateli i zaufanie społeczne do policyjnej formacji. Społeczność lokalna jako partner Policji w ochronie bezpieczeństwa – to obowiązujący już standard. Taką normą współdziałania w tym samym celu jest też stałe współdziałanie z innymi służbami i instytucjami zaangażowanymi w codzienne bezpieczne funkcjonowanie mieszkańców. Policjanci prewencji pełnią więc służbę w patrolach, często współpracując ze Strażą Miejską, Strażą Ochrony Kolei czy Żandarmerią Wojskową. Dzięki współpracy z władzami miejskimi i samorządowymi w garnizonie stołecznym zrealizowano w ubiegłym roku 28.349 służb ponadnormatywnych, z tego dużą część sfinansowało m.st. Warszawa oraz samorządy powiatów, miast i gmin garnizonu stołecznego.

Nie od dziś wiadomo, że lepiej zapobiegać niż później walczyć ze skutkami. Działania edukacyjno-informacyjne, które systematycznie realizują policjanci wydziału prewencji przy współpracy z funkcjonariuszami policyjnych służb prasowo-informacyjnych oraz specjalistami ds. profilaktyki społecznej w komendach rejonowych i powiatowych oraz partnerami zewnętrznymi są kolejnym przykładem reakcji na współczesne zagrożenia i oczekiwania społeczeństwa w tym zakresie. – Od wielu miesięcy prowadzona jest

np. kampania informacyjna „Nie daj się oszukać «na policjanta»! Ostrzeż inne osoby”. Programem służącym poprawie bezpieczeństwa mieszkańców jest też uruchomiona 1 lipca 2016 r. na terenie garnizonu stołecznego Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa. Biorąc pod uwagę zagrożenie terrorystyczne w zachodniej Europie razem z władzami miasta przygotowaliśmy film edukacyjny dla nauczycieli - „Wtargnięcie napastnika do szkoły” oraz „Zasady postępowania na wypadek wtargnięcia napastnika na teren placówki oświatowej”. Mówiąc o bezpieczeństwie nie zapominamy o najmłodszej części naszego społeczeństwa. Konkursy, programy profilaktyczno-edukacyjne poświęcone przeciwdziałaniu przemocy rówieśniczej, cyberprzemocy i uzależnieniom, spotkania z dziećmi, młodzieżą i pedagogami to tylko niektóre sposoby na kształtowanie wśród dzieci i młodzieży zasad właściwego postępowania w zakresie bezpieczeństwa osobistego – mówi naczelnik.

PREWENCJA PRZYSZŁOŚCI

Priorytety Komendanta Głównego Policji ustalone na lata 2016-2018 wyznaczają kierunki, w których polska Policja powinna zmierzać w ciągu najbliższych lat. Jednym z głównych zamierzeń jest zwiększenie efektywności działań Policji na rzecz wzmocnienia współpracy ze społeczeństwem. Jakie działania zamierza podjąć w tym obszarze stołeczna Policja, a konkretnie policjanci pionu prewencji? – Potrzebna jest z pewnością bieżąca diagnoza potrzeb w obszarze profilaktyki zagrożeń społecznych i aktywność policjantów w tym zakresie. Przeciwdziałanie patologiom społecznym tj.: bezdomność, natrętne żebractwo, nadużywanie alkoholu, narkotyki, dopalacze oraz zapobieganie cyberzagrożeniom współczesnego świata i szybka reakcja na niepokojące zjawiska wymaga zacieśniania współpracy z członkami społeczności lokalnej, np. poprzez organizację debat społecznych. Ustalenie problemów danej społeczności musi poprzedzać przygotowanie i realizację programów dostosowanych do tych szczególnych potrzeb – mówi naczelnik.

Konieczne jest też współdziałanie w partnerstwie instytucjonalnym i pozainstytucjonalnym z organizacjami pozarządowymi i stowarzyszeniami podczas realizacji inicjatyw prospołecznych. Warto przy tym korzystać z dorobku realizowanych już programów na rzecz bezpieczeństwa publicznego. – Aby profesjonalnie realizować ten priorytet, kluczowe jest stałe podnoszenie kompetencji policjantów pionu prewencji, zarówno osób zajmujących się profilaktyką społeczną, jak i tych pełniących służbę na ulicach. Aktywność policjantów i współpraca z mieszkańcami staje się standardem i pokazuje, że bezpieczeństwo tworzymy razem – podsumowuje mł. insp. Jarosław Bieliński. ■

Moja praca to...

pasja.

Od pracowników oczekuję...

inicjatywy.

Nie lubię, gdy...

ludzie są mało profesjonalni.

Sposób na stres...

książka.

Gdybym nie był w Policji...

pracowałbym dla ludzi i z ludźmi.

Ostatnio czytałem...

książkę Marty Szuniewicz „Ochrona bezpieczeństwa państwa jako przesłanka ograniczenia praw i wolności jednostki w świetle Europejskiej Konwencji Praw Człowieka”.

Moim marzeniem jest...

żyć zdrowo i bezpiecznie.

Całe życie z prewencją

KARINA POHOSKA

Od zawsze chciał pomagać innym, być potrzebnym i działać. Praca policjanta okazała się być wymarzonym zawodem. O prewencji, z którą ma do czynienia od lat, bardziej w praktyce niż w teorii, rozmawiałam z podinsp. Jackiem Urbaniakiem.



PRAKTYKA PRZED WSZYSTKIM

Zaczynał, jak wszyscy, od kursu podstawowego, a potem trafił do komisariatu w Starych Babicach, gdzie uczył się nowych rzeczy związanych ze służbą. Patrolował ulice, był dzielnicowym, zajmował się również sprawami kryminalnymi. Zawód policjanta poznał wzdłuż i wszerz. Do 2005 r. zakres jego zadań, tak jak każdego policjanta w małej jednostce, był dość szeroki, dopiero w grudniu tego samego roku przeszedł do Komendy Stołecznej Policji, a jego obowiązki uległy ujednoliceniu. Jako jeden z koordynatorów Zespołu ds. patrolowo-interwencyjnych i dzielnicowych Wydziału Prewencji wraz z podinsp. Agnieszką Ostas, realizuje przedsięwzięcia związane z funkcjonowaniem komórek patrolowo-interwencyjnych, dzielnicowych, wykorzystaniem w służbie koni i psów służbowych, sprawami o wykroczenia, zagadnieniami przemocy w rodzinie (tzw. procedurą „Niebieskiej Karty”) a także wieloma innymi sprawami, które w danym momencie są istotne dla działań garnizonu stołecznego.

Typowy dzień pracy zaczyna się od przejrzania biuletynu KSP pod kątem zdarzeń związanych z przemocą w rodzinie, które codziennie są weryfikowane. Potem jest odprawa u naczelnika wydziału, gdzie następuje podział zadań do wykonania na zespoły i poszczególnych funkcjonariuszy. Analiza wyników prewencyjnych jednostek, przygotowanie materiałów dla komendanta stołecznego, przeprowadzenie analiz kadrowych w komórkach patrolowych i dzielnicowych - to zaledwie ułamek. Do tego dochodzi nadzór nad grafikami służby patrolowej i obchodowej w ramach SWD, obsługa Elektronicznego Rejestru Spraw o Wykroczenia, ERCDS (dozory policyjne), itd.

Ludzie pracujący w zespole, to osoby, które mają obszerną wiedzę o pracy w terenie, które znają specyfikę służby od podszewki. Wielokrotnie doświadczali w praktyce zagadnień, które obecnie koordynują. – Mój zespół to praktycy, a nie teoretycy. Owszem, teoria też jest ważna, ale nigdzie nie sprawdzisz swoich umiejętności tak, jak w praktyce. Musimy umieć funkcjonować w ramach przepisów i dążyć do efektywnego wykorzystania sił, które mamy – mówi podinsp. Urbaniak.

Ostatnio jednym z wielu zadań zespołu pana Jacka był pilotaż i wdrożenie aplikacji „Moja Komenda” w ramach programu „Dzielnicowy bliżej nas”.

Policjant: podinsp. Jacek Urbaniak

Staż w Policji: 23 lata

Stanowisko: ekspert koordynator Zespołu ds. patrolowo - interwencyjnych i dzielnicowych

„DZIELNICOWY BLIŻEJ NAS”

– Zaczniemy od tego, że bycie dzielnicowym, to swego rodzaju wyzwanie i nie każdy nadaje się do podjęcia tego wyzwania. Celem tej inicjatywy od samego początku było przybliżenie obywatelom osoby policjanta, tak aby była bardziej osiągalna dla społeczeństwa – mówi mój rozmówca.

Na tym oczywiście nie koniec, bo teraz wszystko ma być skonstruowane tak, aby dzielnicowym opłacało i chciało się być. W tej sytuacji zmiana stanowiska od młodszego dzielnicowego do starszego dzielnicowego, to nie tylko awans, ale i wzrost wynagrodzenia. Przewidziane są również wszelkie niezbędne szkolenia, które niewątpliwie podniosą jakość pracy dzielnicowego. Niebawem w Wydziale Doskonalenia Zawodowego zostaną zorganizowane warsztaty, które będą kładły nacisk na poprawę nawiązywania relacji ze społeczeństwem, ćwiczenie komunikatywności, odporności na stres, itd.

Policjanci, którzy obejmują lub będą obejmować funkcję dzielnicowego powinni być świadomi, że nie jest to służba tylko na „8 godzin”. Bycie dzielnicowym to bardzo trudne i odpowiedzialne wyzwanie. Powinien on wzbudzać zaufanie a jednocześnie respekt, jednocześnie musi pamiętać, że nie zawsze obywatele będą go uwielbiać i szanować. Znajdą się tacy, co na dzień dobry okażą mu niechęć. Dlatego każdy dzielnicowy musi być bardzo odporny psychicznie i wiedzieć, jak dotrzeć do każdego człowieka i w jaki sposób przeprowadzić z nim rozmowę. – Dzielnicowy został zobowiązany przepisami do sporządzania planu działania priorytetowego, według którego będzie reagował na pojawiające się problemy w jego rejonie służbowym. Służba dzielnicowego naprawdę ewoluowała, o czym świadczą najnowsze narzędzia, które mają ułatwić jego kontakt z obywatelami – opowiada podinsp. Jacek Urbaniak. – Teraz oprócz osobistej wizyty w jednostce Policji z dzielnicowym nawiążemy kontakt za pomocą telefonu komórkowego a także służbowego adresu e-mail – dodaje.

„MOJA KOMENDA”

Jeszcze nigdy ustalenie dzielnicowego oraz lokalizowanie komend i komisariatów w całej Polsce nie było tak proste, a wszystko to za sprawą aplikacji mobilnej „Moja Komenda”. – Jeśli tylko telefon interesanta posiada system Android lub iOS, aplikacja będzie dla niego dostępna i oczywiście całkowicie bezpłatna – tłumaczy podinsp. Urbaniak.

Aplikacja została stworzona przede wszystkim z myślą o osobach, które chcą się skontaktować z dzielnicowym w sprawach, które nie zagrażają życiu lub zdrowiu. Pozwala na wyszukanie dzielnicowego po nazwisku lub adresie mieszkańca. Pozwala również na uzyskanie kontaktu telefonicznego lub co jest nowością e-mailowego oraz ustalenie siedziby jego rewiru. Każdy bez problemu będzie mógł skontaktować się z dzielnicowym lub dyżurnym jednostki. – Aplikacja jest nowoczesną wizytówką, zapewniająca aktualność zawartych w niej danych – mówi mój rozmówca. ■

Policja a profilaktyka

AGNIESZKA WŁODARSKA

W Policji jest od ponad 20 lat. Pracując w ogniach patrolowo-wywiadowczych, dochodzeniówce czy w „PG” nabył doświadczenie, które procentuje w terażniejszości. Od kilku lat związany jest ze stołeczną prewencją. O tym, czym zajmuje się zespół, którego jest koordynatorem, opowiada podinsp. Marcin Zimoń.



BAZUJĄC NA DOŚWIADCZENIU

Specjaliści zespołu realizują głównie zadania związane z problematyką nieletnich oraz profilaktyką społeczną skierowaną do grup szczególnego ryzyka. Współuczestniczą w realizacji przedsięwzięć na rzecz przeciwdziałania demoralizacji oraz zjawisk kryminogennych. – Organizujemy szkolenia dla policjantów ds. profilaktyki społecznej z jednostek podległych. Szkolimy też grupy zawodowe np. bankowców, listonoszy – wyjaśnia podinsp. Marcin Zimoń.

Policjant, chcący pracować w prewencji, powinien być nie tylko kreatywny, ale też posiadać tzw. umiejętności miękkie. – Musi umieć szybko i prawidłowo zdiagnozować problem, wypracować metody zapobiegania i zwalczania go, a następnie w przystępny sposób przekazać najważniejsze treści odbiorcy – wylicza policjant. – W moim zespole są policjanci często z ponad 20-letnim stażem służby. Ich doświadczenia procentują w takich sytuacjach.

CZYM SKORUPKA ZA MŁODU...

To, czego uczymy się jako dzieci, zostaje z nami przez całe życie. Dlatego najwięcej programów prewencyjnych skierowanych jest do najmłodszych. Jednym z nich jest „Z Borsukiem bezpiecznej”. Od października 2013 roku policjanci ds. profilaktyki społecznej wraz z animatorką przebraną za maskotkę stołecznych funkcjonariuszy odwiedzają przedszkolaków oraz uczniów najmłodszych klas. Dzieci uczą się, jak unikać niebezpieczeństw, które mogą na nie czyhać w codziennym życiu. – Odwiedziliśmy już ponad 650 placówek – mówi podinsp. Marcin Zimoń. – W zajęciach wzięło udział ponad 73 tys. dzieci. Najmłodszy poprzez zabawę chętnie i na długo przyswajają sobie ważne dla ich bezpieczeństwa treści. W tym roku autorzy programu chcą zorganizować konkurs plastyczny dla dzieci, które uczestniczyły w zajęciach z Borsukiem i sprawdzić, co z nich zapamiętały.

Dużym zainteresowaniem cieszy się autorski program „Kibic”. Jest on realizowany na terenie ośrodka sportowego Polonii. Jego ideą jest edukacja w zakresie bezpiecznych zachowań podczas imprez sportowych. Nie mniej znana jest „Warszawska linia edukacyjna” współrealizowana m.in. z Tramwajami Warszawskimi. Podczas lekcji realizowanej w nowoczesnym, a potem w zabytkowym tramwaju, dzieci uczą się m.in. tego, jak bezpiecznie podróżować środkami komunikacji miejskiej. Dzięki współpracy z Kuratorium Oświaty

Policjant: podinsp. Marcin Zimoń

Staż w Policji: 22 lata

Stanowisko: koordynator Zespołu ds. prewencji kryminalnej, nieletnich i patologii

w Warszawie uczniowie starszych klas mogą brać udział w konkursie „Policjanci są wśród nas”, podczas którego współzawodniczą ze sobą wykazując się m.in. wiedzą o Policji. Spotkania z licealistami to z kolei rozmowy m.in. o dopalaczach i związanych z nimi zagrożeniach. – Takie zajęcia muszą być bardzo dobrze przygotowane – mówi policjant. – Ważne jest, żeby uświadamiając młodych ludzi o zagrożeniach, w żaden sposób nie sprowokować u nich zachowań odwrotnych - ciekawości i np. chęci eksperymentowania. Z tej tematyki szkolimy także pedagogów. We współpracy z Urzędem m.st. Warszawy zrealizowaliśmy film edukacyjny o dopalaczach, do którego dołączony jest specjalny scenariusz lekcji.

Do akcji prowadzonych przez policjantów często zapraszani są uczniowie z „klas policyjnych”. Ideą tego typu profili jest wyedukowanie przyszłych kadr służb mundurowych.

OBYWATEL JEST NAJWAŻNIEJSZY

W komunikowaniu się z mieszkańcami stolicy policjanci z prewencji wykorzystują różne możliwości. Jedną z nich jest działający od 2009 r. w KSP komunikator Gadu-Gadu 100997. Dzieci i młodzież za jego pomocą mogą informować o sytuacjach związanych z przemocą oraz o niebezpiecznych zachowaniach na terenie szkół. – Okazało się jednak, że jesteśmy np. informowani o tym, że ktoś planuje próbę samobójczą. W takich sytuacjach natychmiast powiadamiamy odpowiednie komórki lub jednostki Policji. W ciągu 7 lat udało się uratować życie kilkudziesięciu osobom, również zamieszkałym na terenie Niemiec i Anglii.

WSPÓŁPRACA TO PODSTAWA

– Chcąc ograniczyć zagrożenie lub negatywne zjawisko na konkretnym terenie, potrzebna jest współpraca wielu podmiotów, które działają na danym obszarze i zajmują się zagadnieniami związanymi z szeroko rozumianym bezpieczeństwem – tłumaczy pan Marcin. – Policjant ds. profilaktyki społecznej ma inicjować wspólne działania, konsolidować środowisko, podpowiadać, jak można rozwiązać problem. Do tego służą np. lokalne koalicje na rzecz bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Efektom dobrej współpracy z lokalnym samorządem jest film „Wtargnięcie niebezpiecznego napastnika” traktujący o terroryzmie, który powstał we współpracy z policjantami z Wydziału Realizacyjnego. Został on wysoko oceniony przez MSWiA, a zajęcia z jego wykorzystaniem prowadzone są w całym kraju. Funkcjonariusze z zespołu współpracują też z parafiami, Uniwersytetami Trzeciego Wieku czy spółdzielniami mieszkaniowymi. – Dzięki temu mamy możliwość wykorzystania lokalnego potencjału tych instytucji do realizacji naszych wspólnych celów – wyjaśnia policjant. – Współpracujemy oczywiście z różnymi wydziałami KSP. Kiedy mamy zaplanowane spotkanie na jakiś szczególny temat, albo z udziałem „trudnego” odbiorcy, korzystamy z doświadczenia i rad policyjnych psychologów. ■

Setki dokumentów - jeden profil psychologiczny

ELŻBIETA SANDECKA-PULTOWICZ

Kartki poczytnych kryminałów oraz filmy sensacyjne pełne są takich postaci. Nadzwyczaj inteligentny, sprawny i samodzielny policjant szybko typuje sprawców najbardziej makabrycznych morderstw. Z wizją takiej ekscytującej pracy zgłasza się do Policji mnóstwo kandydatów. Tymczasem zajęcie w roli profilerów, owiane często medialną legendą, przypomina bardziej pracę naukową i pozbawione jest sensacji.

Makabryczne i niewyjaśnione morderstwa szybko rozpalają wyobraźnię społeczeństwa. Media z łatwością przyciągają rzesze widzów i czytelników łaknących nowych szczegółów sprawy. Tak było z brutalnym zabójstwem młodej kobiety na warszawskiej Woli. Sprawca rozczłonkował jej ciało i próbował podpalić. Za podejrzanym wystawiono list gończy, a jego poszukiwania toczyły się w 190 krajach świata. Intensywne działania zmierzające do ujęcia sprawcy, to ciężka praca funkcjonariuszy śledczych. Jednak to, co w filmie czy powieści wykonuje jeden superbohater, w rzeczywistości realizuje wiele osób. Śledczy korzystają z szeregu najlepszych specjalistów z różnych dziedzin, niejednokrotnie z pomocy psychologów policyjnych. Chcą wiedzieć: jaką osobą jest sprawca, jakich zachowań można się po nim spodziewać podczas ucieczki, z kim będzie próbował się kontaktować? W celu uzyskania odpowiedzi na tego typu pytania, prowadzący postępowanie kontaktuje się z Wydziałem Psychologów. Realizacją takich zleceń w Komendzie Stołecznej Policji zajmują się psychologowie Zespołu do spraw Psychologii Policyjnej Stosowanej Wydziału Psychologów KSP: podinsp. Magdalena Żaboklicka-Madziar oraz st. sierż. Anna Pawłowska. – Kiedy prowadzono szeroko zakrojone działania poszukiwawcze za wspomnianym sprawcą, zdobywałyśmy wszystkie dostępne informacje na jego temat. Oprócz materiału zgromadzonego przez śledczych, bazywałyśmy także na jego pracach zamieszczonych w internecie (artykuły filozoficzne i powiastki). To bardzo czasochłonne zajęcie, wymagające prawidłowej interpretacji, a przy tym skupienia, uważności, kojarzenia faktów i końcowej dedukcji. Pozwoliło nam to stworzyć, na tamten moment, charakterystykę psychologiczną podejrzanego. Dzisiaj, po jego schwytaniu i przesłuchaniach, wiemy dużo więcej, ale konfrontacja naszych wniosków będzie dopiero możliwa po wystawieniu opinii sądowo-psychiatrycznej – mówi policjantka.

WRÓŻENIE Z FUSÓW?

Policjanci czy prokuratorzy coraz częściej korzystają z pomocy psychologa, zwłaszcza gdy w sprawie pojawiają się niezrozumiałe elementy zachowania sprawcy. Owszem, nie wszyscy są przekonani o skuteczności profilowania nieznanymi sprawcami przestępstw. Proszą często o konsultację dopiero wtedy, kiedy wyczerpane zostaną wszystkie inne możliwości. Trzeba jednak jasno określić, że profil psychologiczny wykonywany na potrzeby prowadzonego postępowania, jako pozaprocesowa opinia, jest narzędziem typowo pomocniczym, który nie stanowi materiału dowodowego, ale może mieć duże znaczenie w ukierunkowaniu prowadzonego postępowania. – Profilowanie funkcjonuje w stołecznej komendzie od dawna, choć początkowo były to tylko pojedyncze przypadki. Od kiedy powstał tu zespół psychologów, rozpoczęły się pierwsze kroki łączenia naszej wiedzy o człowieku i jego zachowaniach z pracą policyjnych śledczych w typowaniu sprawców zdarzeń czy w innych prowadzonych przez nich czynnościach służbowych. Ciągłe się uczymy, doskonalimy umiejętności oraz współpracę, a to przekłada się na efektywność. Pragnę podkreślić, że w naszym zespole zawsze się wspieramy, wymieniamy wiedzę



i spostrzeżenia, a nasze przypuszczenia nieraz weryfikujemy poprzez konsultacje z innymi specjalistami.

Ważnym elementem w profilowaniu jest wyjazd na miejsce zdarzenia, rozmowy ze świadkami oraz ścisła współpraca z prowadzącym sprawę! – Nie zawsze jest to możliwe, ale owocna byłoby na końcowym etapie rozmowa ze sprawcą, weryfikacja hipotezy i sprawdzenie jej wiarygodności. To rodzaj zawodowej ciekawości będącej dopełnieniem w wyjaśnieniu wszystkich niuansów i motywów działania sprawcy. Pamiętam rozmowę z mężczyzną podejrzanym o zabójstwo pracownika firmy usługowej, którego ciało z medyczną perfekcją rozczłonkował i maksymalnie wykrwawił, a następnie rozrzucił w terenie. Chętnie dyskutował na różne tematy (w tym i filozoficzne), z wyjątkiem tego jedyne zdarzenia. Wtedy, po prostu zamykał się w sobie. Obecnie znajduje się pod stałą obserwacją psychiatryczną i nigdy nie przyznał się do winy – mówi podinsp. Żaboklicka-Madziar.

Wartościowe jest powoływanie psychologa do grupy i dopuszczenie do sprawy na wczesnym etapie postępowania. Wówczas można na bieżąco analizować fakty bez pominięcia najdrobniejszych szczegółów, które w efekcie mogą się okazać niezwykle istotne. O wiele trudniej pracować nad sprawą, kiedy upłyne dużo czasu a miejsce zdarzenia jest zmienione lub w ogóle nie ma do niego dostępu oraz jest kłopot z dotarciem do świadków. W takiej sytuacji trzeba opierać się wyłącznie na tomach akt, protokołach i dokumentacji fotograficznej z oględzin miejsca zdarzenia (bardzo pomocne byłoby wtedy uwiecznienie oględzin w postaci nagrania filmowego, ale to zdarza się niestety rzadko). Przypomina to bardziej skrupulatną i żmudną pracę naukowca, niż dynamiczną akcję policyjną.

PESEL PROSZĘ

Obecnie każda komenda wojewódzka posiada policyjnych specjalistów od profilowania. Okazuje się, że psychologia śledcza dysponuje potężnymi narzędziami, które można wykorzystać w prowadzonych sprawach. – Często słyszę od śledczych: ma ▶

pani ten PESEL? Niestety takich umiejętności jeszcze nie posiadamy. Profil psychologiczny może być niezwykle wartościowym materiałem w procesie wykrywczym, ale jest elementem uzupełniającym. Sprawdza się w przypadku seryjnych sprawców zabójstw, podpaleń, zgwałceń, bo zrozumienie ich motywów i sposobu działania, wynikających z cech osobowości, może uratować potencjalne ofiary. Wykonywałam kiedyś profil psychologiczny nieznanego sprawcy zabójstwa starszej kobiety, ale z uwagi na wystąpienie w pobliskim terenie serii zdarzeń z elementami podobieństwa (włamania do mieszkań starszych kobiet, terroryzowanie i krępowanie ich oraz okradanie) w drugiej części mojej analizy wykorzystałam założenia profilowania psycho geograficznego, dzięki którym uzyskać można prawdopodobny obszar (tzw. powierzchnię ryzyka, „bazę”), gdzie sprawca może zamieszkiwać lub gdzie można go znaleźć.

Czy są zatem zbrodnie doskonałe? Moja rozmówczyni nie chce zgodzić się z tą tezą. Można szukać pozytywów nawet w upływającym czasie, bowiem pojawiają się nowe możliwości techniczne laboratoriów kryminalistycznych. Ponowne badania dawnych i niewyjaśnionych spraw z tzw. archiwum X, wielokrotnie przynoszą efekty w postaci ustalenia i ujęcia sprawcy. Pozwala to wnioskować, że poniesienie kary zawsze jest tylko kwestią czasu.

SPEKTRUM DZIAŁANIA

Psychologowie policyjni wbrew filmowej fikcji nie działają na własną rękę. Otrzymują zlecenie na konkretne zadanie. Wymaga to często wielu dodatkowych konsultacji, zdobycia nowych umiejętności. Niezwykle pomocne są szkolenia organizowane przez jednostki zewnętrzne lub wewnętrzne, a także kształcenie we własnym zakresie. Są to przykładowo szkolenia z zakresu analizy lingwistycznej czyli badanie słowa po słowie tak, aby móc określić, czy rozpytywana osoba jest szczerą, udziela wyczerpujących wypowiedzi, czy też próbuje zataić jakieś informacje. Za pomocą tego narzędzia można dokonać m.in. analizy anonimowych komunikatów, listów z groźbami czy wypowiedzi osób chcących wprowadzić w błąd organy ścigania. Inne szkolenia, które wzbogacają warsztat pracy psychologa policyjnego to: szkolenia z zakresu profilowania psycho geograficznego, przydatne zwłaszcza w przypadku serii zdarzeń lub profilowanie w przypadku samobójstw (np. odtworzenie motywów samobójstwa lub analiza sprawy pod kątem ustalenia czy zdarzenie miało charakter zamachu samobójczego czy zabójstwa). Na potrzeby śledczych psychologowie policyjni, oprócz profilowania nieznanego sprawcy przestępstw, sporządzają także m.in.: analizy psychologiczne mające na celu odtworzenie sylwetki psychologicznej osoby nieżyjącej lub zaginionej, analizę porównawczą zdarzeń, analizę modus operandi sprawców przestępstw seksualnych dotyczących małoletnich. Biorą także udział w czynnościach procesowych lub pozaprocesowych takich jak np.: przesłuchania świadków, okazanie osoby, obecność podczas tworzenia portretu pamięciowego. – Po zapoznaniu się z aktami, uruchamiam wiedzę na temat mechanizmów rządzących ludzkim zachowaniem, korzystam z literatury z różnych obszarów: medycyny sądowej, kryminologii, suicydologii. To, że jestem policjantką jest również bardzo pomocne, ułatwia bowiem dostęp do wielu informacji. Często jest to również ważny aspekt dla prowadzących postępowanie – wyjaśnia psycholog.

Każdy specjalista posiada swój własny warsztat pracy zależny od posiadanej wiedzy i doświadczenia zawodowego. W procesie profilowania można jednak wyodrębnić pewne etapy, które niewiele mogą się różnić w pracy poszczególnych policyjnych specjalistów od profilowania. Najpierw gromadzone są informacje poprzez zapoznanie się z aktami sprawy i wszystkimi dostępnymi materiałami. Następnie klasyfikuje się dane dotyczące przedmiotu sprawy (m.in. miejsca zdarzenia, czasu popełnienia przestępstwa, przejawów działania sprawcy), prowadzi analizę wiktyologiczną (czyli wszystko, co można ustalić o pokrzywdzonym, nieraz jest to najważniejsze źródło informacji o sprawcy). Kolejnymi etapami są: weryfikacja danych, ich interpreta-

cja, ustalenie motywacji, rekonstrukcja zdarzenia oraz hipotezy dotyczące nieznanego sprawcy poprzez charakterystykę jego cech fizycznych, psychologicznych oraz społecznych. Zasadne również mogą być wskazówki dla organów ścigania zawierające np. przewidywane dalsze działania sprawcy, ewentualne czynności mające na celu uszczegółowienie materiału dowodowego. Podsumowując, psycholog zajmujący się profilowaniem opiera się na zebranych materiałach dowodowych, stosując jednocześnie kryteria oceny zaburzeń wykorzystywanych w diagnostyce psychologicznej.

ŚLADY OSOBOWOŚCI

Zgodnie z przysłowiem „diabeł tkwi w szczegółach” - w profilowaniu ważne jest wszystko, nawet najdrobniejszy element dotyczący miejsca, czasu, użytego narzędzia, ofiary, okrucieństwa ataku, stopnia zaplanowania zbrodni, itp. Trafność wniosków zależy od profesjonalizmu podczas wykonywania oględzin i zabezpieczenia śladów przez techników kryminalistyki. Psycholog, będąc na miejscu zdarzenia, zwraca uwagę na coś, co nieraz trudno jest technicznie zabezpieczyć śledczym. Są to ślady zachowania sprawcy lub ofiary (ich wzajemna interakcja), na przykład tematyka obrazów czy książek, sposób ustawienia przedmiotów lub odstępstwo od tego zwyczajowego sposobu zachowania. W literaturze przedmiotu można się spotkać z tezą, że człowiek w każdym swoim działaniu przejawia indywidualne cechy fizyczne i psychiczne, tzn. wszelkie podejmowane przez człowieka czynności zawierają mniej lub bardziej odcisk jego osobowości. Niestety, najczęściej nie da się go zabezpieczyć fizycznie, gdyż posiada inny wymiar. Otoczenie bardzo wiele mówi o człowieku, a będąc tam osobiście, mózg rejestruje wiele dodatkowych informacji. – Wykonywałam kiedyś analizę tajemniczej śmierci mężczyzny, gdzie miejsce zdarzenia przypominało krwawą jatkę. Po przeprowadzeniu wszelkich możliwych czynności i przesłuchaniu świadków, u prowadzącego postępowanie pojawiły się wątpliwości, co do przyczyny zgonu. Postanowił więc zasięgnąć opinii psychologa policyjnego. Po zapoznaniu się ze sprawą, wraz ze specjalistą od śladów krwawych, udałam się na miejsce zdarzenia. Pomimo, że upłynął rok i mieszkanie było już wyczyszczone, jednak po zastosowaniu specjalistycznych środków udało się odtworzyć ten obraz. Wrażenie było ogromne, gdy po zaciemnieniu pomieszczenia i specjalistycznym oświetleniu naszym oczom ukazały się „niewidzialne” rozbryzgi krwi, rozmazania, ścieżki z widocznymi śladami stóp. Dodatkowo, szczegółowa analiza wiktyologiczna, na której się skupiłam, potwierdziła nasze przypuszczenia. Pokrzywdzony był człowiekiem z poważnymi problemami alkoholowymi, które w efekcie doprowadziły do zaburzeń w sferze psychicznej. Zasugerowałam wykonanie analizy psychiatrycznej pod kątem zaburzeń psychicznych. W efekcie potwierdzono to, co przypuszczałam – samobójstwo mężczyzny w wyniku samookaleczenia.

SPOKOJNY SEN

Większość spraw, które trafiają do policyjnych psychologów są zaliczane do tzw. ciężkich. Są to zabójstwa ze szczególnym okrucieństwem, tajemnicze zgony, jednym słowem sprawy zawiłe i wielowątkowe. Stworzenie profilu wymaga dokładnego obejrzenia materiałów fotograficznych przedstawiających drastyczne widoki, wobec których trudno być obojętnym. Jak wpływa to na samopoczucie psychologa? – Śpię spokojnie i nie mam nocnych koszmarów. Staram się zachować dystans pomiędzy moją pracą a życiem osobistym. Oczywiście zdarza się, że w wolnej chwili zaczynam myśleć nad motywem, analizuję informacje, ale nie jest tak, że to mi dezorganizuje życie i całkowicie zaprzęta głowę. Na co dzień trudno mi powstrzymać nawyk obserwowania ludzi, zwłaszcza w komunikacji miejskiej. Lubię przyglądać się starszym osobom, z twarzy których próbuję wyczytać kim są, czego doświadczyli w swoim życiu. Naturalnie to zawsze pozostanie tajemnicą. ■

Powrót do kraju, do rzeczywistości

KOM. EWA SZYMAŃSKA-SITKIEWICZ

Gruzja to kraj znany nam przede wszystkim z gór Kaukazu, piosenki o Batumi, wina czy wyjątkowej gościnności mieszkańców. Mało kto zna prawdziwą historię i kulturę. Tak zwana „wojna 5-dniowa” 2008 roku na zawsze odmieniła losy tego kraju i jego mieszkańców. Od dnia podpisania porozumienia między stronami konfliktu na terenie Gruzji rozpoczęła się Misja Obserwacyjna Unii Europejskiej (EUMM) mająca na celu przywrócenie i utrzymanie pokoju w tym regionie. Polscy policjanci jako „monitorzy” pełnią tam służbę od początku jej powstania. Przez ostatni rok funkcję taką pełniła sierż. sztab. Sylwia Bielecka z WWP KSP.

Misja w Gruzji ma całkowicie charakter cywilny. Policjanci pełniący tam służbę nie są uzbrojeni i nie noszą mundurów. Ich ubiór ujednolicony jest jedynie przez charakterystyczne błękitne kamizelki z logo Unii Europejskiej. Największa grupa polskich „monitorów” pełni służbę w biurze terenowym w Gori w pobliżu terytorium Południowej Osetii. Kolejni znajdują się w Zugdidi i Mtshecie obejmując swoim nadzorem zachodnią i wschodnią Gruzję. Region Gori i Południowej Osetii uważany jest za najbardziej niebezpieczny i newralgiczny.

Polski kontyngent obejmuje policjantów, żołnierzy, strażników granicznych oraz cywilów. Liczba misjonarzy się zmienia. W stosunku do innych państw ciągle jesteśmy w czołówce, co do wielkości kontyngentu. Codzienna służba „monitorka” polega przede wszystkim na patrolowaniu terenu przygranicznego, rozmowach z mieszkańcami i osobami zatrzymanymi, kontrolowaniu jednostek militarnych oraz rozpoznawaniu ewentualnego niebezpieczeństwa. Kraj zamieszkuje 4 miliony mieszkańców, w tym samo Tbilisi około 2 milionów.

ROK NA OBCYZŹNIE

Od kiedy Sylwia Bielecka zaczęła pełnić służbę w Policji, wyjazd na misję pokojową przez długie lata pozostawał w sferze marzeń. Kiedy rozmawialiśmy rok temu, tuż przed jej odjazdem do Gruzji, była pełna zapału. Spotkałyśmy się po jej powrocie i pani Sylwia podzieliła się wspomnieniami z misji. – Czas spędzony w Gori był dla mnie niesamowitym przeżyciem. Poznałam kraj, jego kulturę, serdeczność mieszkańców. Kiedy znalazłam się na ich terytorium jako „misjonarz”, musiałam zapewnić sobie kwatery. Wynajęłam dwupokojowe mieszkanie, w którym żyłam przez kolejny rok. Nie było to typowe warszawskie mieszkanie – śmieje się pani Sylwia i kontynuuje: – kable od prądu zwisały na każdej ścianie, często nie było wody, gazu lub prądu. Przyzwyczałam się do tego widoku i zasad. Poznając ten kraj dowiedziałam się, że w Gruzji nie ma uregulowań prawnych, co do sposobu zakładania instalacji elektrycznej czy przepisów budowlanych. Koszt utrzymania mieszkania zbliżony był do wynajęcia kwatery w Warszawie. Sami dbaliśmy również o wyżywienie. Ceny w Gruzji nie należą do niskich np. mleko kosztuje około 8 złotych. Miejscowym przysmakiem są placki chaczapuri z serem, zwane gruzińską pizzą. Przez pierwsze trzy miesiące chłonięłam to miejsce jak gąbka. Ludność miejscowa zawsze była uczynna i pomocna. Miałam tam okazję ukończenia wielu szkoleń przydatnych w codziennej służbie, m.in.: instruktora jazdy samochodem z napedem na cztery koła czy misyjnego kursu pomocy przedmedycznej w warunkach specjalnych.

POLICJA A OBYCZAJE

W Gruzji istnieje ogromny szacunek do munduru. Większość Gruzinów ma w swoich rodzinach policjanta bądź wojskowego. Funkcjonariusze zarabiają od 1.000 do 2.500 lari. Dla przykładu nauczycielka zarabia



250 lari. Mundurowi szanują więc swoją pracę, ale nie czują się przy tym wyjątkowi. – Praktycznie nie ma tam przestępczości pospolitej. Pewnego dnia zapomniałam i zostawiłam rower przy jednym ze sklepów. Następnego dnia, kiedy przyszłam, stał i czekał na mnie – śmieje się policjantka i dodaje: – Policja jest świetnie wyposażona. Dysponuje zarówno sprzętem bojowym, jak i mundurowym, który otrzymała od amerykańskiego rządu w ramach pomocy. Takim sprzętem nie może się pochwalić żaden kraj Unii Europejskiej. To odstrasza potencjalnych przestępców. To jedno z 6 państw na świecie, które statystycznie posiada najmniejszą przestępczość.

Są też zwyczaje, które w naszym kraju byłyby nie do przyjęcia. Krowy i świnie wypuszczane są samopas na drogi. Pod koniec dnia wracają same do swoich właścicieli. Problem zaczyna się dopiero wtedy, gdy dochodzi do kolizji. W takiej sytuacji pojawia się od razu jego właściciel i żąda odszkodowania. Istnieje zasada: droga dla pojazdów, a chodniki dla pieszych. Dlatego osoby, które chcą przejść na drugą stronę ulicy, muszą robić to szybko i sprawnie. W innym razie może dojść do wypadku. Jednak największym problemem w Gruzji jest przemyt i handel ludźmi. Nad bezpieczeństwem mieszkańców czuwa około 42 tysięcy funkcjonariuszy, którzy podlegają bezpośrednio pod MSW.

GLÓWNE ZADANIA

Siedziba władz misji mieści się w stolicy państwa - Tbilisi. Tam spływają codzienne raporty ze służby misyjnej. Są tam analizowane i trafiają do Brukseli, siedziby UE. Do głównych zadań stacjonujących tam „monitorów” należy kontrola i obserwacja terenu przyległego do Południowej Osetii. Codzienna służba polega na rozmowach prowadzonych z mieszkańcami oraz wywiadach z osobami zatrzymanymi za przekroczenie tzw. „granicy”. Ludność jest bardzo otwarta na ▶

unijnych obserwatorów. Dzieli się problemami związanymi np. z dostępem do zbiorników i kanałów wodnych na terenach tzw. granicy, utraceniem po konflikcie ziemi i dobytku czy też zaginięciami najbliższych, którzy wychodzą z domu i już nigdy nie wracają. – Syn miejscowej kobiety poszedł wieczorem do sąsiada i już nigdy nikt o nim nie słyszał i go nie widział – wspomina pani Sylwia i dodaje: – Na misji każdy dzień jest inny. Są czynności, które trzeba wykonać systematycznie. Podczas codziennej odprawy dowódca drużyny wyznacza bieżącego lidera patrolu odpowiedzialnego za właściwą realizację wyznaczonych zadań. Ustalamy też, jaki sprzęt i mapy zabrać należy w obszar działania. Wspólnie wyjeżdżamy w teren oznakowanymi, opancerzonymi

i oflagowanymi autami EUMM. Podczas patrolu zawsze towarzyszy nam lekarz oraz tłumacz. Przypomnę, że policjanci pełnią służbę na podstawie Uchwały Nr 190/2008 Rady Ministrów z dnia 24 września 2008 r. „w sprawie utworzenia kontyngentu policyjnego wydzielonego do udziału w Misji Obserwacyjnej Unii Europejskiej w Gruzji, EUMM Georgia”. To był rok nowych wyzwań. Spełniłam jedno z zawodowych marzeń. Poznałam w Gruzji mnóstwo ludzi. Z niektórymi z nich zaprzyjaźniłam się. Mam nadzieję, że na długie lata. To inny kraj, inne zwyczaje, ale już za nim tęsknię. ■

Ścieżkami kryminalnej Warszawy sprzed lat

NADKOM. ANNA KĘDZIERZAWSKA

Czy wiesz, gdzie porwano ostatniego króla Polski? Kim byli farmazoniarze? Jak działali lipkarze? Co kradli pajęczarze, a co w złodziejskim slangu oznaczało kiedyś „przytulenie sikory”? Czym była kara wieży górnej, a kto trafiał do wieży dolnej? Odpowiedzi na te i wiele innych pytań znajdziecie, Drodzy Czytelnicy, w najnowszym cyklu „Kryminalne historie starej Warszawy”.

Poznacie klimat tego miasta sprzed wieków i czasy nam bliższe. Wrócimy do zdarzeń zupełnie zapomnianych, znanych tylko z przekazów historycznych i legend miejskich oraz do tych, o których rozpisywała się prasa w okresie międzywojnia oraz po wojnie.

HISTORIA TOCZY SIĘ WOKÓŁ NAS

Za kilkadziesiąt lat następne pokolenia będą wracały do wydarzeń z lat dwutysięcznych. Obecnie wśród warszawiaków i gości spoza stolicy coraz popularniejsze stają się jednak nieznanne historie z kryminałem w tle, które miały miejsce nie tylko kilkadziesiąt lat temu, ale i kilkaset lat temu. Wielkim zainteresowaniem cieszą się więc bezpłatne spacerki po Warszawie z przewodnikiem (np. butempowawie.pl i miejskasciezka.pl), które pozwalają poznać kryminalne historie tamtych czasów i dowiedzieć się, jak radzili sobie wówczas stróże prawa.

Jeszcze na początku XVIII wieku w Warszawie panowały egipskie ciemności, nie było żadnego oświetlenia więc przechadzki po zmroku nie należały do najprzyjemniejszych. O bezpieczeństwo dbały wówczas piesze patrole straży miejskiej zaopatrzone w pochodnie. Ze względu na dość wysokie koszty szybko z nich zrezygnowano. Wtedy na ciemnych ulicach zrobiło się naprawdę niebezpiecznie, do tego stopnia, że trzeba było chodzić z szablą pionowo wyciągniętą przed twarzą, a to po to, by jednym ruchem przeciąć cienki rzemień, który rabusie zarzucali swoim ofiarom na szyję. Na ulicach zrobiło się bezpieczniej dopiero wraz z pojawieniem się stałego oświetlenia. Utrzymanie latarni należało do właścicieli posesji, co było przyczyną niekończących się protestów. Latarnie, które teraz widzimy na budynkach są elektryczne, ale wyglądem naśladują te gazowe z XIX wieku.

STAROMIEJSKIE „PIEKIEŁKO”

Cofnijmy się jednak do XVII wieku. Pewnej listopadowej niedzieli król Zygmunt III Waza, jak co tydzień, przechodził z zamku do kościoła na nabożeństwo. Nagle zaatakował go niezrównoważony psychicznie szlachcic Maciej Piekarski herbu Topór. Szlachcic, chcąc



się zemścić za urojone krzywdy osobiste i niechętny stosunek króla do innowierców, ranił króla czekanem w plecy i głowę. Towarzyszący ojcu królewicz Władysław szybko obezwładnił zamachowca. Piekarskiego przewieziono do podziemi zamku i wkrótce skazano na śmierć. Dokładnie przemyślany scenariusz egzekucji obejmował serię tortur zakończonych okrutną śmiercią. Stąd zresztą powiedzenie: bredzić, jak Piekarski na mękach. Wyrok wykonano na odkrytym złą sławą placu zwanym piekielkiem (dziś w tym miejscu stoi pomnik Kilińskiego).

Za drobniejsze przewinienia karano z kolei na rynku Starego Miasta. Dziś przyciąga turystów i spacerowiczów, ale kiedyś stał tu szafot. Była też żelazna klatka nazywana kuczą, w niej zamykano skazanych za drobne przestępstwa. Początkowo najczęstszymi gośćmi klatki były przekupki z rynku skazywane za oszukiwanie klientów czy za głośne przeklinanie, a także służący, którzy przed wygaśnięciem umowy porzucili swoje obowiązki oraz osoby nieprzestrzegające dni świątecznych. Karano też piekarzy i rzeźników oszukujących na wadze lub jakości. Dotkliwa była kara za nierząd. Prostytutki zamykano w tej klatce nago. Ten krytykowany przez wielu zwyczaj ▶



■ Grupa chłopców podczas podkładania petard pod tramwaje na torach ulicy Solec.

utrzymał się do XVIII wieku.

W narożniku rynku od połowy XVI wieku stał pręgierz, kamienny słup, do którego przykuwano skazańców. Kara pręgierza była wykonywana przez około 500 lat aż do końca XIX wieku. Aby upokorzyć skazanego, obok stawiano tabliczkę z krótkim opisem dokonanej zbrodni.

UPROWADZENIE KRÓLA

Była listopadowa noc 1771 r. Właśnie minęła 22.00. Na ulicy Koziej (dziś mieści się tam Muzeum Karykatury) słychać było tętent koni. To król Stanisław August Poniatowski po odwiedzinach u swojego wuja wracał karetą do zamku. Na skrzyżowaniu z ul. Miodową pojazd królewski został zaatakowany. W wyniku strzelaniny jeden z dworzan zginął. Król oszołomiony uderzeniem w głowę został wciągnięty na konia i uprowadzony przez trzech członków konfederacji barskiej, którym nie podobała się polityka króla, zarzucali mu zbyt dużą uległość wobec Rosji. Porywacze umieścili króla u pewnego młynarza. Dwóch z nich szybko zbiegło, pozostał tylko Kozak – porucznik Kuźma. Doprowadził on do przekazania królewskiego listu z prośbą o ratunek. W efekcie następnego dnia król wrócił na zamek, a Kuźma złożył zeznania przed Marszałkiem Wielkim Koronnym. Kara go jednak nie ominęła. Został wtrącony do więzienia. Jakichś czas później jednak go ułaskawiono. Pozostali spiskowcy zostali skazani na karę śmierci i publicznie poćwiartowani.

POLICJANCI NA TROPIE ZŁODZIEI

Na co zwracali uwagę zawodowi złodzieje, gdy obserwowali kamienice? Na okna. Złodziei nocnych, którzy wkradali się do mieszkania przez otwarte okno albo lufcik nazywano lipkarzami. Lipko w gwarze złodziejskiej znaczyło właśnie okno. Wiktor Zieliński, przestępca numer jeden dwudziestolecia międzywojennego, zaczął swoją przestępczą karierę właśnie jako lipkarz. Podczas jednego z takich włamań, ranił śmiertelnie policjanta, który przyłapał go na gorącym uczynku, gdy z nabitym pistoletem opuszczał mieszkanie brytyjskiego urzędnika. Jego legenda rosła. Z czasem każda popełniona w okolicy zbrodnia szła na jego konto. A ilu zabił policjantów? Tak naprawdę nie wiadomo. Zginął, wydany przez kompana, podczas policyjnej akcji. Zwłoki wydano rodzinie, ale ta odmówiła wyprawienia pogrzebu. Urządzili mu go wszelkiej maści kryminaliści warszawscy. Wynajęli najdroższy czterokonny karawan, a kilku złodziei przebrało się w liberie i pięknie wystroili. Żadna sensacji publiczność również nie zawiodła. To było pogrzeb, który warszawiacy długo jeszcze pamiętali.

Inni złodzieje, którzy pracowali na wysokościach to pajęczarze. Na poddaszach kamienic suszyła się bielizna, a więc koszule, obrusy,

pościel, w slangu złodziejskim po prostu pajęczyna. Omiatanie pajęczyny, czyli kradzież suszącego się na strychach prania było utrapieniem miasta przez cały XIX wiek. Towar jednak dawał się łatwo „opylić”, więc na gotówkę nie trzeba było długo czekać.

Sam rynek Starego Miasta był idealnym miejscem dla złodziei specjalizujących w kradzieży kieszonkowej tzw. dolinie. Stosowano różne metody, np. „na kosyniera”, w której złodziej rozcinał torbę, żeby dostać się do pieniędzy ofiary. Podobna metoda, zresztą stosowana do dziś, to metoda „na dupniaka”, czyli wyjęcie pieniędzy z tylnej kieszeni. Ponoć z samego Paryża przyszła do Warszawy moda na kradzież „na zderzenie”, która wymagała sprytu i refleksu. Ale najtrudniejsze było „przytulenie sikora”, czyli kradzież zegarków na rękę, które pojawiły się na początku XX wieku.

WYROK W WIEŻY

Jeszcze w XIX wieku w murach obronnych w pobliżu Barbakanu stała szeroka na 8 metrów, wysoka na 25 metrów (czyli tyle co 8-piętrowy blok) Wieża Marszałkowska. Kiedyś trzymano tu więźniów, początkowo tylko szlachtę. Ale nie wszystkich traktowano tak samo. Wieża podzielona była na dwie części. W górnej, przypominającej całkiem dobrze urządzonej kwaterę bez krat, zamykano skazańców bogatszych, znaczniejszego urodzenia bądź tych, którzy popełnili mniejsze przestępstwa. Właściwie w żaden sposób ich nie kontrolowano. Zresztą stróżujący tam żołnierze byli na usługach więźniów, zwłaszcza tych, którzy dobrze płacili. Niektórzy mogli np. zapraszać dowolną liczbę gości, a ponieważ odwiedzającym nie zabraniano przynosić prezentów, wizyty często zamieniały się w całonocne libacje.

W dolnej osadzano drobniejszą szlachtę, głównie za zabójstwa. Nie było tam okien, ta część wieży przypominała studnię głęboką na ponad 7 metrów. Do niej spuszczano skazanego i gdyby nie naginanie przepisów przez strażników, byłby to raczej jego ostatni kontakt ze światem. Co prawda więźniom dostarczano jedzenie i picie oraz odbierano nieczystości, ale w takich warunkach trudno było przeżyć do końca wyroku. Stróże prawa bywali jednak przekupni i oprócz żywności dostarczali poufne informacje i listy, czyli nosili grypsy.

CZY MOŻNA SPRZEDAĆ KOLUMNĘ ZYGMUNTA?

Duże miasta zawsze przyciągały rozmaitych przestępców. Nie inaczej było w przypadku Warszawy. Plac wokół kolumny Zygmunta gromadził bezrobotnych czekających na pracę, a w związku z tym także miejscowych spryciarzy żerujących na przyjeźdźnych. Na początku lat 30-tych XX wieku gazety rozpisywały się na temat Alfonsa Cynjana, któremu udało się sprzedać kolumnę pewnemu mieszkańcowi prowincji. Cynjan był znanym farmazoniarzem. Ci charakterystyczni dla dużych miast przestępcy specjalizowali się w opowiadaniu zmyślonych historii, naciąganiu i oszukiwaniu łatwowiernych przyjeźdźnych. Fikcyjna sprzedaż kolumny nie była jedynym jego wyczynem. Z powodzeniem wydzierżawił również tramwaj miejski, kilkanaście kilometrów kolejki Warszawa-Młociny oraz jeden z warszawskich mostów. Jego dobra passa szybko się jednak skończyła. Stanął przed sądem okręgowym w Warszawie i za swoje oszustwa trafił do więzienia.

Chcecie, Drodzy Czytelnicy, wiedzieć więcej? Zapraszamy więc do poznania kolejnych opowieści kryminalnych. Dowiedziecie się, kogo ścigali policjanci z Warszawy przed wojną i po jej zakończeniu. Jak zmieniała się przestępczość na przestrzeni lat? Poznacie miejsca i ludzi, o których rozpisywała się ówczesna prasa stołeczna w kolumnach poświęconych sprawom kryminalnym.

* Zdjęcia dzięki uprzejmości Narodowego Archiwum Cyfrowego, które udostępniło 50 skanów archiwalnych zdjęć w wysokiej rozdzielczości. Fotografie te należą do domeny publicznej i nie są już chronione przez autorskie prawa majątkowe.

JAK ZACHOWAĆ SIĘ W PRZYPADKU ALARMU BOMBOWEGO?

Jeżeli otrzymałeś informację o podłożeniu ładunku wybuchowego, niezwłocznie powiadom Policję dzwoniąc na numer tel. **112** lub **997**

Natomiast jeśli przebywasz w obiektach (np. szkoła, biurko), natychmiast powiadom **administratora**

JEŚLI INFORMACJA O PODŁOŻENIU ŁADUNKU WYBUCHOWEGO ZOSTAŁA PRZEKAZANA TELEFONICZNIE:

- zachowaj spokój i nie rozłączaj się;
- jeżeli to możliwe, zasygnalizuj innym osobom, aby przysłuchiwały się rozmowie;
- jeśli aparat telefoniczny identyfikuje numer dzwoniącego, zanotuj ten numer albo symbole, które pojawiły się na wyświetlaczu;
- zapisz dokładnie słowa informacji;
- utrzymuj dzwoniącego jak najdłużej na linii;
- jeżeli to możliwe **nagraj rozmowę**.

Jeżeli otrzymałeś informację o podłożeniu ładunku wybuchowego, bądź dostępny i gotowy do przekazania służbom szczegółowych informacji dotyczących rozmowy

JEŚLI INFORMACJA O PODŁOŻENIU ŁADUNKU WYBUCHOWEGO ZOSTAŁA PRZEKAZANA OSOBIŚCIE:

- zapisz przekazaną informację dokładnie w ten sam sposób, w jaki została wyartykułowana;
- nie staraj się zatrzymać na siłę osoby przekazującej zgłoszenie;
- zanotuj rysopis osoby, która przekazała informacje;
- jeżeli osoba przekazująca informacje odejdzie, zanotuj, w którym kierunku się udała.

JEŚLI INFORMACJA O PODŁOŻENIU ŁADUNKU WYBUCHOWEGO ZOSTAŁA PRZEKAZANA LISTOWNIE:

- zapamiętaj, kto widział i dotykał dokument;
- jeżeli to możliwe, ogranicz dostęp do dokumentu innym osobom;
- jeżeli to możliwe, sfotografuj treść dokumentu.

JEŚLI INFORMACJA O PODŁOŻENIU ŁADUNKU WYBUCHOWEGO ZOSTAŁA PRZEKAZANA POCZTĄ ELEKTRONICZNĄ:

- zostaw wiadomość otwartą na komputerze;
- utrwal informacje, np. wydrukuj, sfotografuj albo skopiuj wiadomość i jej temat;
- zanotuj datę i czas odebrania wiadomości.

Źródło: Zasady postępowania w przypadku zagrożenia terrorystycznego, Poradnik dla Mieszkańców, Warszawa 2015 r.

Zmiany w kadrze

- Z dniem 1 września na stanowisko radcy Jednoosobowego Stanowiska do spraw Ochrony Praw Człowieka KSP został mianowany **podinsp. Zbigniew Piórkowski**, dotychczasowy ekspert Zespołu I Gabinetu Komendanta Stołecznego Policji KSP.
- Od dnia 6 września powierzono czasowo pełnienie obowiązków służbowych na stanowisku naczelnika Wydziału Kadr KSP **podinsp. Tomaszowi Ryłskiemu**, dotychczasowemu zastępcy naczelnika Wydziału Kadr KSP.
- Od dnia 7 września kierownikowi Sekcji Dyscyplinarnej Wydziału Kadr KSP, **podinsp. Robertowi Kołodziejek**, powierzono czasowo pełnienie obowiązków służbowych na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Kadr KSP.
- Od dnia 27 września na czas usprawiedliwionej nieobecności w pracy naczelnika wydziału **Pani Anny Gąsior** oraz zastępcy naczelnika **Pana Wojciecha Bierskiego**, dodatkowe zadania kierowania Wydziałem Inwestycji i Remontów KSP powierzono **Panu Dariuszowi Komornickiemu**, naczelnikowi Wydziału Administracyjno-Gospodarczego KSP.

Orły są szare, a papugi pstrokate

To trafne powiedzenie Lorda Brummela odnosi się do zasad, jakimi rządzi się dress code. To, w co ubieramy się idąc do pracy, w dużej mierze świadczy o nas samych. Ubranie powinno być więc nie tylko schludne i proste, ale także dobrze dobrane do okazji i miejsca.

CZYM JEST DRESS CODE?

Pojęcie to określa zasady dotyczące ubioru służbowego. Pozwalają one uniknąć sytuacji, kiedy strój pracownika nie jest dostosowany np. do charakteru zajmowanego stanowiska czy sytuacji, której jest uczestnikiem. Stosowanie się do wytycznych dress code nie oznacza, że wszyscy pracownicy ubierają się w ten sam sposób.

W przypadku pracowników Policji, którzy np. biorą udział w uroczystościach o charakterze ceremonialnym należy pamiętać, że pod względem ubioru obowiązuje umiar, prostota, staranność oraz dostosowanie swojego wyglądu do charakteru uroczystości.

Eleganckie ubranie nie powinno rzucać się w oczy, razić jaskrawością kolorów czy ekstrawagancją dodatków. Ważna jest także jego schludność - pamiętajmy, że nawet najlepiej dobrany strój nie będzie się prezentował dobrze, jeżeli będzie pognieciony lub poplamiony.

O szykowności ubioru decyduje dobry gatunek materiału, z którego jest uszyty, ale

także sposób jego noszenia, w którym najczęściej popełniane błędy to: zgarbiona sylwetka, trzymanie rąk w kieszeniach czy siadanie bez wcześniejszego rozpięcia marynarki (w przypadku panów).



Oficjalne stroje rozróżniamy, stosując podstawowy podział na ubiór tzw. nieformalny, określanej w Polsce mianem wizytowego, oraz formalny.

W pierwszym przypadku mężczyznę obowiązuje garnitur i krawat, natomiast kobietę krótka (sięgająca kolan) sukienka lub kostium ze spódnicą bądź spodniami.

Męski strój formalny, wymagany na oficjalnych uroczystościach i przyjęciach, to żakiet (jaskółka), smoking lub frak, przy czym należy pamiętać, że dwa ostatnie stroje są dozwolone po godz. 19.00. Wieczorowy strój kobiety może stanowić np. krótka sukienka, kostium wieczorowy lub długa sukienka balowa. Formą pośrednią między ubiorem formalnym i nieformalnym jest strój koktajlowy, zwany również popołudniowym, w którym obowiązuje ciemny garnitur, koszula i stonowany krawat oraz kolorowa sukienka bądź kostium u kobiet.

W służbowych sytuacjach nieoficjalnych wskazany jest tzw. styl casual, czyli swobodny. Doskonale sprawdza się np. w podróży służbowych. Nie wymaga krawata, dopuszcza połączenie jaśniejszych spodni (nigdy jeansowych) i koszuli z kolorową marynarką, swetrem narzuconym na ramiona lub koszulką polo. ■

Powyższe informacje pochodzą z wydanej przez Komendę Główną Policji publikacji „Ceremoniał Policynny w praktyce” oraz ze strony www.savoir-vivre.com.pl

NAJCZĘSTSZE BŁĘDY W UBIORZE KOBIECYM	NAJCZĘSTSZE BŁĘDY W UBIORZE MĘSKIM
<ul style="list-style-type: none"> • odkryte ramiona, plecy, dekol w dzień; • prześwitujące ubrania, mini spódniczki; • gołe nogi (nawet latem panie powinny nosić cienkie rajstopy); • obuwie z odkrytymi palcami i piętami w pracy oraz w sytuacjach oficjalnych; • biżuteria w dużej ilości (pamiętajmy - im mniej, tym lepiej); • kolorowy lakier na paznokciach, ostry makijaż; • kolory: różowy, fioletowy, brązowy (chodzi o całe ubranie i w pracy; kolory te obniżają autorytet kobiety), bardzo kontrastowe zestawienia kolorów 	<ul style="list-style-type: none"> • krawat do koszuli z krótkim rękawem; • koszula z krótkim rękawem do marynarki; • nieodpowiednia długość krawata; • rozpięty kołnierzyk koszuli (gdy na szyi jest krawat); • skarpetki w nieodpowiednim kolorze (muszą pasować kolorystycznie albo do butów, albo do spodni) • buty w nieodpowiednim kolorze (brązowe buty do czarnych spodni; do ubiorów oficjalnych można zakładać w zasadzie tylko brązowe lub czarne buty)

Konkurs na opowiadanie kryminalne

Komendant Stołeczny Policji objął honorowym patronatem konkurs na opowiadanie kryminalne organizowany przez Przedsiębiorstwo Dom Książki sp. z o.o. Zadaniem uczestników będzie napisanie krótkiego opowiadania kryminalnego. Partnerem przedsięwzięcia i sponsorem nagród jest Fundacja Wsparcia Policjantów. Celem konkursu jest dotarcie do młodych ludzi zainteresowanych działaniami Policji.

Zadaniem uczestników ogólnopolskiego konkursu jest napisanie krótkiego (do 30.000 znaków ze spacjami) opowiadania kryminalnego. Tekst konkursowy należy przesłać do 23.10.2016 r. na adres e-mail: konkurs@bookbook.pl wpisując w temacie wiadomości: „Konkurs na opowiadanie kryminalne”, zaś w treści wiadomości e-mail należy podać: imię i nazwisko, adres oraz numer telefonu, a także wskazać, jakiej kategorii wiekowej dotyczy zgłaszany tekst. W przypadku osób niepełnoletnich konieczne jest dołączenie do zgłoszenia także zgody przedstawiciela ustawowego, której wzór jest dołączony do regulaminu.

Prace będzie oceniać trzyosobowe jury w składzie:

- Joanna Opiat-Bojarska, autorka poczytnych kryminałów m.in. „Gdzie jesteś, Leno?”, „Koneser”, „Bestseller”, „Gra pozorów”, „Słodkich snów, Anno”,

- Piotr Bratkowski, publicysta, szef działu kultura w Neesweek Polska,
- Dorota Duda, dyrektor handlu i marketingu, przedstawicielka BookBook.

Ogłoszenie wyników nastąpi 21.11.2016 r.

Organizatorzy fundują dwie nagrody:

- dla autorów do 18 lat – 2.000 zł,
- dla osób powyżej 18 lat – 3.000 zł.

Najlepszy tekst konkursowy zostanie opublikowany w ogólnopolskim dwutygodniku i internecie.

Regulamin konkursu do pobrania na stronie KSP. ■

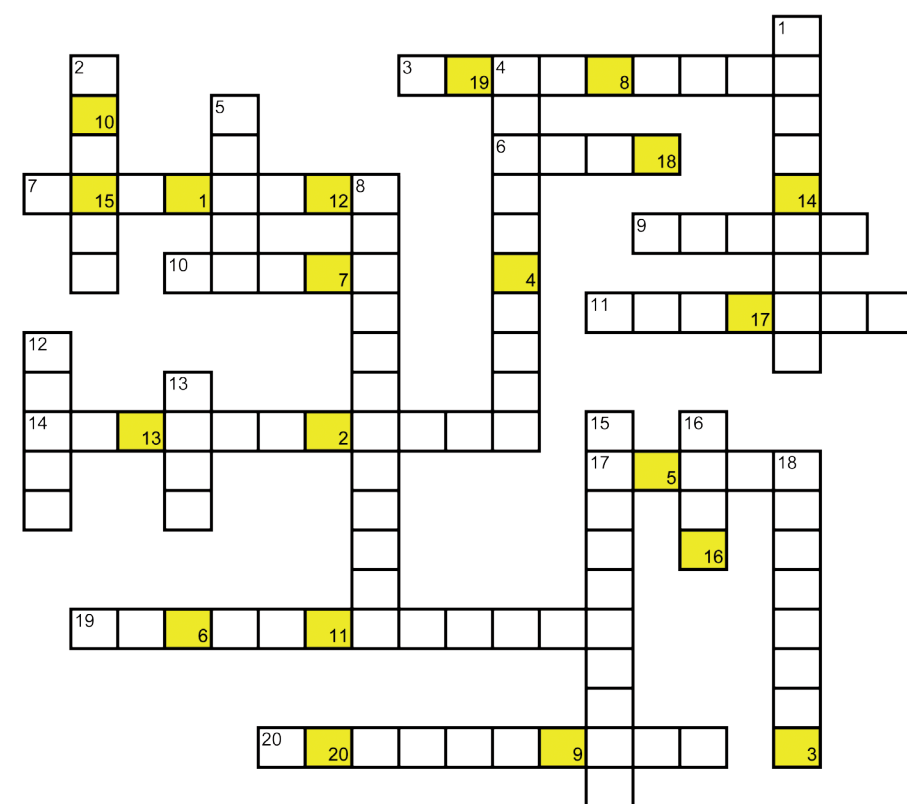
POLICYJNA KRZYŻÓWKA

POZIOMO:

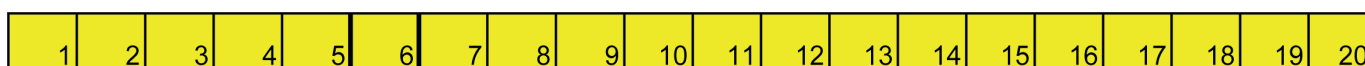
3. Centralna... Pojazdów
6. potocznie o skradzionej rzeczy
7. składa się go przełożonemu
9. można go otworzyć, choć nie jest rzeczą
10. nie tylko kukurydzy
11. podsłuch
14. rodzaj celownika broni palnej
17. zapada w sądzie
19. działania zapobiegające różnym zdarzeniom
20. jest nim kompania, batalion, pluton lub drużyna

PIONOWO:

1. kuloodporna
2. można kogoś nią objąć
4. np. publiczna
5. ... Kontroli KGP
8. np. aktów prawnych
12. nie tylko w parze z rybą
13. np. reakcji
15. „...Policyjny”, czasopismo CSP w Legionowie
16. w kaburze
18. czynność, jak potoczna nazwa wydziału w KSP



Hasło utworzą litery z żółtych pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązanie wraz z imieniem i nazwiskiem (jednostką) prosimy przesłać na adres redakcji: redakcja@ksp.policja.gov.pl do 31 października 2016 r. Nagroda - książka - zostanie rozlosowana spośród e-maili z prawidłowymi odpowiedziami. Zwycięzcą ostatniej krzyżówki został Pan Jakub Kotakowski.



Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik, ISSN 1731-4550

Nakład: 1500 egzemplarzy

Adres redakcji: ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa

e-mail: redakcja@ksp.policja.gov.pl

Telefon: (22) 603-38-40; (22) 603-38-41

Redaktor Naczelna: nadkom. Anna Kędzierzawska

Druk: LIBRA-PRINT, al. Legionów 114B, 18-400 Łomża

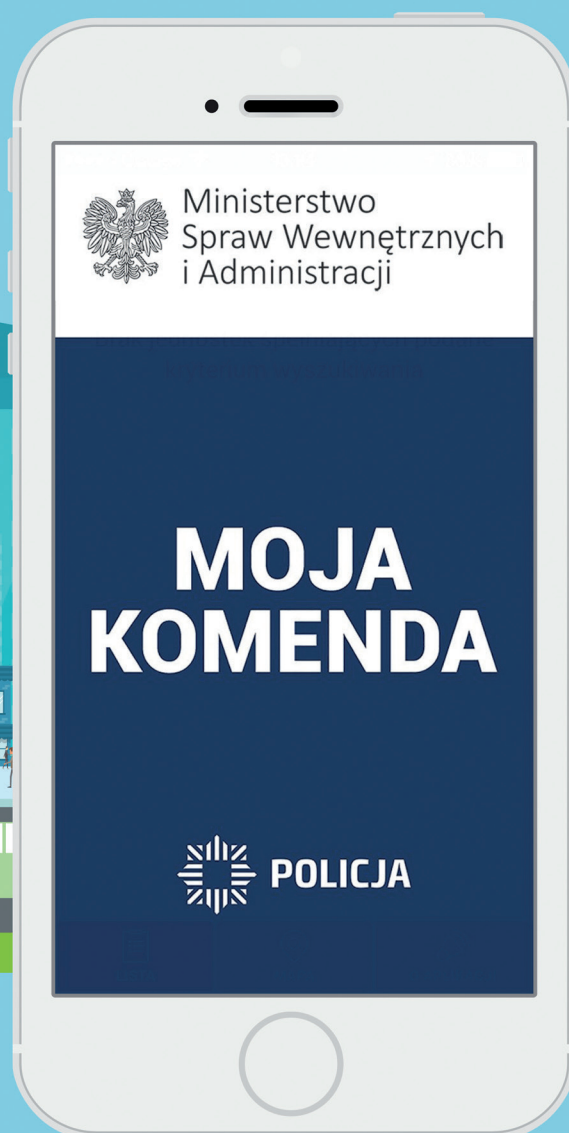


Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, zmiany tytułów i opracowania redakcyjnego tekstów przyjętych do druku. Za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i materiałów sponsorowanych redakcja nie odpowiada. Przedruki z czasopisma tylko za zgodą redaktora naczelnego. Miesięcznik rozprowadzany jest bezpłatnie w policyjnej dystrybucji wewnętrznej.

Aplikacja mobilna „Moja Komenda”



Kontakt z policją i z dzielnicowymi na wyciągnięcie ręki!



POBIERZ Z
App Store

Pobierz z
Google play

- Znajdź swojego dzielnicowego i połącz się z nim jednym kliknięciem
- Połącz się z wybraną komendą lub komisariatem
- Dowiedz się, gdzie jest najbliższa jednostka policji
- Zobacz, jak w najprostszy sposób się do niej dostać